

RPA składa 750 stron dowodów przeciwko Izraelowi w sprawie ludobójstwa w MTS



Izrael ma czas do lata 2025 r., aby odpowiedzieć na twierdzenie Republiki Południowej Afryki, że państwo żydowskie popełnia ludobójstwo w Strefie Gazy, na co kraj członkowski BRICS przedstawił obecnie 750 stron dowodów Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości (MTS).

Na kilka dni przed rozpoczęciem listopada Republika Południowej Afryki złożyła szczegółowy wniosek do MTS, przedstawiając wszystkie zebrane dowody na to, że Izrael narusza Konwencję o ludobójstwie z 1948 r., prowadząc trwającą krucjatę przeciwko Strefie Gazy i mieszkającym tam Palestyńczykom.

Według południowoafrykańskiej prezydencji, wniosek, znany również jako memoriał, zawiera 750 stron szczegółowo opisujących każdy znany akt ludobójstwa i ludobójczych zamiarów Izraela w Strefie Gazy.

„Dowody wykażą, że u podstaw ludobójczych działań Izraela leży szczególny zamiar popełnienia ludobójstwa, niepowodzenie Izraela w zapobieganiu podżeganiu do ludobójstwa, w zapobieganiu samemu ludobójstwu oraz brak ukarania osób podżegających i popełniających akty ludobójstwa” – powiedziała prezydencja RPA w oświadczeniu dotyczącym 750 stron tekstu, który zawiera również ponad 4000 stron załączników.

„Memoriał RPA jest przypomnieniem dla globalnej społeczności, aby pamiętać o narodzie palestyńskim, solidaryzować się z nim i powstrzymać katastrofę. Dewastacja i cierpienie były możliwe tylko dlatego, że pomimo działań i interwencji MTS oraz licznych organów ONZ, Izrael nie wywiązał się ze swoich międzynarodowych zobowiązań”.

Izrael od początku zamierzał popełnić ludobójstwo, mówi RPA

Zgodnie z zasadami sądu, dokumenty pełne dowodów przedłożone przez Republikę Południowej Afryki nie mogą zostać upublicznione, co oznacza, że nie będzie można zobaczyć, co zawierają. Izrael ma teraz czas do 28 lipca 2025 r. na złożenie odpowiedzi, znanej również jako kontr-memoriał.

Wniosek jest kontynuacją pierwotnego wniosku, który RPA złożyła w grudniu 2023 r., oskarżając Izrael o naruszenie Konwencji o ludobójstwie. Oryginalny 84-stronicowy wniosek oskarża Izrael o popełnienie czynów mających na celu zniszczenie narodu palestyńskiego, znanych również jako czystki etniczne lub ludobójstwo, „które są definiowane jako grupa narodowa, rasowa i etniczna, w całości lub w części”, według Middle East Eye (MEE).

„[Republika Południowej Afryki] twierdziła również, że Izrael nie zapobiegł takim aktom ani ich nie ukarał”.

W pierwotnym zgłoszeniu znalazły się oświadczenia zebrane od różnych izraelskich urzędników, którzy wyrazili „ludobójcze zamiary” w odniesieniu do działań Sił Obronnych Izraela (IDF) w Strefie Gazy po incydencie Hamasu z 7 października, a także szczegółowa lista wszystkich domniemanych działań, które Izrael popełnił, stanowiących ludobójstwo.

„Czyny te obejmują zabójstwa; spowodowanie poważnych obrażeń ciała i psychicznych; masowe wypędzenia i przesiedlenia; oraz

pozbawienie dostępu do odpowiedniej żywności, wody, schronienia, odzieży, higieny i pomocy medycznej” – wyjaśnia dalej MEE.

W odpowiedzi na pierwotny wniosek RPA, MTS wydał 26 stycznia tego roku oświadczenie, w którym przyznał, że istnieje prawdopodobieństwo, że Izrael naruszył Konwencję w sprawie ludobójstwa. Jako środek nadzwyczajny, MTS nakazał wówczas Izraelowi, aby jego armia powstrzymała się od popełniania dalszych aktów ludobójstwa na Palestyńczykach.

W chwili pisania tego tekstu Izrael ignoruje te rozkazy i kontynuuje swoją misję pełnej eliminacji. Premier Benjamin Netanjahu dał jasno do zrozumienia, że nie ugnie się pod niczymi żądaniami, ponieważ on i tylko on wie, co należy zrobić, aby osiągnąć ostateczne cele Izraela.

Izrael zdecydowanie odrzuca wszelkie twierdzenia, że popełnia ludobójstwo w Strefie Gazy lub gdziekolwiek indziej, nazywając te oskarżenia „wypaczeniem” Konwencji o ludobójstwie.

Waszyngtoński	DeepState
zignorował 500	odrębnych
raportów o tym,	że Izrael
zabijał cywilów w	Strefie
Gazy przy	użyciu

amerykańskiej broni



W ciągu ostatniego roku opublikowano ponad 500 raportów na temat ciągłego wykorzystywania przez Izrael broni wyprodukowanej w USA do wyrządzania „niepotrzebnych szkód cywilom w Strefie Gazy”. A jednak pośrednicy władzy w Waszyngtonie nie chcą mieć absolutnie nic wspólnego z żadnym z nich.

Poinformowane źródła, które rozmawiały z The Washington Post, twierdzą, że amerykańskie agencje rządowe, międzynarodowe organizacje pomocowe, organizacje pozarządowe (NGO), raporty medialne i relacje naocznych świadków są świadome faktu, że Izrael używa w Strefie Gazy broni wyprodukowanej w USA. Wiele z nich nawet śledziło to wszystko dzięki „dokumentacji fotograficznej fragmentów bomb wyprodukowanych w USA w miejscach, w których zginęły dziesiątki dzieci”.

„Jednak pomimo wewnętrznych wytycznych Departamentu Stanu dotyczących reagowania na cywilne incydenty szkodliwe, które nakazują urzędnikom zakończenie dochodzenia i zalecenie podjęcia działań w ciągu dwóch miesięcy od wszczęcia dochodzenia, żadna sprawa nie osiągnęła etapu” – powiedziały źródła poufne.

„Ponad dwie trzecie spraw pozostaje nierozwiązanych, powiedzieli, a wiele z nich oczekuje na odpowiedź rządu izraelskiego”.

Palestyńczycy „zmuszani (przez Izrael) do picia brudnej wody”, mówi korespondent mediów w Strefie Gazy

Rewelacja ta pojawia się po piętach innego raportu opublikowanego przez The Post zaledwie dzień wcześniej o tym, jak Siły Obronne Izraela (IDF) zbombardowały pięciopiętrowy budynek mieszkalny w dzielnicy Beit Lahia w północnej Gazie, zabijając co najmniej 77 osób, w tym 25 dzieci, i raniąc dziesiątki innych.

Rządowe biuro medialne w Gazie zaktualizowało później tę liczbę do 93 potwierdzonych zabitych Palestyńczyków, ale nadal pozostaje faktem, że Izrael używa broni wyprodukowanej w USA do zabijania cywilów w Strefie Gazy – a Waszyngton udaje, że nic się nie dzieje.

„Wszystko jest niszczone w Beit Lahia: schrony, szkoły, szpitale, domy” – potwierdziła Hind Khoudary, korespondentka Al Jazeera w środkowej Gazie. „W ciągu ostatnich kilku dni miały miejsce najbardziej przerażające naloty na obszary mieszkalne... Mówimy o oblężeniu trwającym od trzech tygodni, co oznacza brak wody, żywności i pomocy. Ludzie są teraz zmuszeni do picia brudnej wody”.

Od początku wojny po 7 października ubiegłego roku z rąk IDF zginęło co najmniej 43 000 Palestyńczyków, w tym wiele kobiet i dzieci. Co więcej, uważa się, że ciała dziesiątek tysięcy kolejnych Palestyńczyków są nadal ukryte pod gruzami nalotów IDF.

Na początku tego miesiąca Sekretarz Stanu USA Antony Blinken i Sekretarz Obrony Lloyd Austin wysłali list do izraelskich urzędników, dając im 30 dni na „zapewnienie niekombatantom dostępu do żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby”, co

oznacza, że amerykańska pomoc, tj. broń i gotówka, dla Izraela zakończy się, chyba że reżim Benjamina Netanjahu zmieni kurs.

Jednak kilka dni po tym, jak Blinken i Austin wysłali ten list, najwyższy urzędnik Białego Domu, jak potwierdził Politico, powiedział szefom organizacji humanitarnych w Waszyngtonie, że USA „nie rozważą wstrzymania broni dla Izraela za blokowanie żywności i leków przed wejściem do [Gazy]”.

Innymi słowy, Biały Dom wysyła mieszane komunikaty. Z jednej strony DeepState twierdzi dla celów public relations, że Izrael zostanie odcięty od broni wojennej, chyba że przestanie robić to, co robi w Gazie, podczas gdy z drugiej strony nieustannie zapewnia Izrael, że może robić, co chce, bez konsekwencji.

Od października 2023 r. rząd USA wysłał Izraelowi ponad 23 miliardy dolarów pomocy wojskowej – 23 miliardy dolarów, które pochodzą prosto z kieszeni ciężko pracujących amerykańskich podatników, z których wielu z trudem wiąże koniec z końcem, podczas gdy Izrael wykorzystuje owoce ich pracy do etnicznego oczyszczania Gazy.

**ŻYDZI UKRYWAJĄ LUDOBÓJSTWO:
Doradca Netanjahu Jordana
Cutler mianowany szefem
amerykańskiej jednostki**

cenzury Facebooka ds. Izraela i Palestyny



Wyszło na jaw, że szefem działu cenzury Facebooka w sprawach związanych z Izraelem i Palestyną jest nikt inny jak wieloletni wysoki rangą izraelski urzędnik państwowy i doradca Benjamina Netanjahu i partii Likud, Jordana Cutler.

Sam Biddle z The Intercept napisał artykuł o tym, jak Cutler osobiście naciskała na cenzurę kont na Instagramie (część Meta) należących do organizacji Studenci na rzecz Sprawiedliwości w Palestynie (SJP), która odegrała wiodącą rolę na arenie światowej w organizowaniu protestów na kampusach przeciwko wojnie Izraela w Strefie Gazy.

Oficjalnie zatytułowany jako szef polityki Meta w zakresie Izraela i diaspory żydowskiej, Cutler wykorzystał kanały eskalacji treści firmy, aby oznaczyć do przeglądu nie mniej niż cztery posty SJP na platformie, a także inne treści kwestionujące politykę zagraniczną Izraela.

Wybraną przez Cutler polityką było nazwanie treści, które chciała usunąć, „niebezpiecznymi organizacjami i osobami”. Innymi słowy, Cutler zdecydowała, że wszystkie treści pro-palestyńskie są „niebezpieczne” dla izraelskiego reżimu, a zatem muszą być cenzurowane.

Nawiasem mówiąc, polityka Meta dotycząca niebezpiecznych organizacji i osób uniemożliwia użytkownikom swobodne omawianie tajnej listy tysięcy podmiotów znajdujących się na czarnej liście. Polityka zabrania „gloryfikacji” osób

znajdujących się na czarnej liście za pośrednictwem którejkolwiek z platform mediów społecznościowych Meta, choć rzekomo nadal zezwala na „dyskurs społeczny i polityczny”, a także „komentarze”.

Czy Facebook jest izraelską operacją?

Chociaż nie wiadomo, czy wysiłki Cutlera mające na celu cenzurowanie treści propalestyńskich zakończyły się sukcesem – Meta odmawia powiedzenia w ten czy inny sposób – z jej zatrudnienia jasno wynika, że Facebook nie jest dokładnie po stronie wolności słowa.

„To krzyczy o stronniczości” – skomentowała Marwa Fatafta, doradca ds. polityki w organizacji Access Now zajmującej się prawami cyfrowymi, która konsultuje się bezpośrednio z Metą w kwestiach związanych z moderowaniem treści.

„Tak naprawdę nie potrzeba wiele inteligencji, by wywnioskować, co ta osoba zamierza”.

The Intercept przesłał do Mety szczegółową listę pytań dotyczących flagowania postów przez Cutlera, ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi poza sugestią, że napisanie o niej artykułu byłoby „niebezpieczne i odpowiedzialne”. The Intercept oczywiście i tak opublikował artykuł o Cutler.

„Cutler została zatrudniona przez FB w 2016 roku jako pierwszy szef polityki firmy w Izraelu, wcześniej pracowała w ambasadzie Izraela, jako pracownik Likudu i doradca Netanjahu” – napisał na Twitterze Biddle. „W wywiadzie z 2020 roku powiedziała:” Moim zadaniem jest reprezentowanie Facebooka przed Izraelem i reprezentowanie Izraela przed Facebookiem ”.

„Wewnętrzne zapisy, które przejrzałem, pokazują, że regularnie korzystała z wewnętrznego kanału eskalacji firmy, aby oznaczać propalestyńskie treści / konta w ramach polityki Meta

dotyczącej niebezpiecznych organizacji i osób”. Meta odmówiła komentarza na temat wyniku tych wniosków”.

W 2020 roku Jerusalem Post opublikował profil Cutler, w którym została opisana jako „nasza kobieta na Facebooku”, która została zatrudniona do „reprezentowania interesów Izraela w największej i najbardziej aktywnej sieci społecznościowej na świecie”.

Na pytanie, czy Facebook słucha jej proizraelskiego głosu, Cutler odpowiedziała głośno: „oczywiście, że tak”.

„I myślę, że to jedna z najbardziej ekscytujących części mojej pracy” – dodała – »że mam okazję naprawdę wpłynąć na sposób, w jaki patrzymy na politykę i wyjaśniamy sprawy w terenie«.

Biddle mówi, że jest zaangażowany w dotarcie do sedna tej sprawy, tak bardzo, że zachęca każdego, kto ma jakiegokolwiek dalsze informacje na ten temat lub jakąkolwiek inną sprawę, do skontaktowania się z nim za pośrednictwem Signal pod adresem sambiddle.99 z prywatnego, niepracującego konta.

**Porozmawiajmy o...
relacjonowaniu przez MSM
izraelskich zbrodni wojennych**



Dwa tygodnie temu wszystkie zachodnie media szeroko informowały o tym, że Izrael zbombardował szpital, w którym pacjenci spłonęli na śmierć w swoich łóżkach.

Kilka dni później te same zachodnie media poinformowały nas, że izraelskie ataki w Libanie zniszczyły 2000-letnią wioskę.

Dziś na pierwszej stronie CNN znajduje się żołnierz IDF opisujący izraelską praktykę wykorzystywania cywilów jako żywych tarcz w Strefie Gazy, podczas gdy Guardian szczegółowo opisuje izraelski atak na szkołę zamienioną w schron przeciwbombowy w Strefie Gazy.

To, że Izrael popełnia zbrodnie wojenne, nie jest niczym niezwykłym – robi to bez kontroli od dziesięcioleci.

Ale mniej typowe jest to, że te zbrodnie wojenne pojawiają się na pierwszych stronach i w nagłówkach kontrolowanych mediów.

Wszyscy zajmujemy się tym od tak dawna, że rozwialiśmy wszelkie wyobrażenia o tym, że MSM dba o prawdę.

Oni nie dbają o prawdę. W ogóle. W rzeczywistości w dzisiejszych czasach ich wewnętrzne struktury ledwo pozwalają im rozpoznać prawdę jako pojęcie.

Nic – nic – nie jest tak prawdziwe, że media muszą o tym informować, żadne przestępstwa nie są tak brutalne, że nie można ich zignorować.

W Odessie w 2014 roku cywile protestujący przeciwko wspieraniu przez NATO zamachowi stanu na Ukrainie byli ścigani wewnątrz budynku Związku Zawodowego przez neonazistów.

Budynek został zabarykadowany i podpalony. Strzelano do ludzi wychodzących przez okna, by uciec przed płomieniami.

Czterdzieści osób zginęło, zastrzelonych lub spalonych. Odpowiedzialni za to neonaziści świętowali, pokazując zdjęcia podpalonych chrząszczy (ich lekceważące określenie dla

etnicznych Rosjan brzmiało „chrząszcze z Kolorado” w nawiązaniu do pomarańczowo-czarnej wstążki Świętego Jerzego, którą nosili).

Jak media zareagowały na to morderstwo?

Cóż, po prostu kłamały.

Twierdziły, że protestujący podłożyli ogień przez przypadek, kiedy zrzucali koktajle Mołotowa z dachu. Była to kompletna fabrykacja, zaprzeczona przez dowody z kamer przemysłowych, obwiniająca ofiary i kryjąca faszystów, ale co z tego? Media miały to gdzieś, po prostu powtarzały kłamstwo i robią to do dziś

Prawda jest nieistotna, narracja jest wszystkim. Tak właśnie działają media.

Robiły to samo w przeszłości dla Izraela, USA, Arabii Saudyjskiej, NATO... kogokolwiek... niezliczoną ilość razy na przestrzeni lat.

A jednak jesteśmy tutaj, w 2024 roku, z tymi izraelskimi zbrodniami w kontrolowanych wiadomościach.

Mogliby kłamać, gdyby chcieli, jak to zwykle robią.

Ale tego nie robią.

Nasuwa się odwieczne pytanie: „Dlaczego to? Dlaczego teraz?”

Zbrodnie wojenne Izraela są

dokładnym odbiciem izraelskiego społeczeństwa. Wywiad z byłym żołnierzem sił specjalnych Izraela



Wywiad z Miko Peled, byłym żołnierzem sił specjalnych Izraela

Zbrodnie wojenne Izraela są dokładnym odbiciem izraelskiego społeczeństwa.

<https://www.unz.com/article/the-idfs-war-crimes-are-a-perfect-reflection-of-israeli-society/>

Trzy miesiące po izraelskim bombardowaniu Gazy okrucieństwa, których IDF [wojsko izraelskie] dopuściła się wobec Palestyńczyków, są zbyt liczne, aby je wymienić. Izrael przeprowadza długotrwały atak na najważniejsze środki utrzymania narodu palestyńskiego – niszcząc domy, szpitale, infrastrukturę sanitarną, źródła żywności i wody, szkoły i nie tylko.

Aby zrozumieć ludobójczą kampanię rozgrywającą się na naszych oczach, musimy zbadać korzenie izraelskiego społeczeństwa. Izrael jest osadniczym państwem kolonialnym, którego istnienie zależy od eliminacji Palestyńczyków. W związku z tym Izrael jest głęboko zmilitaryzowanym społeczeństwem, którego obywatele wychowują się w środowisku rewizjonizmu historycznego i indoktrynacji, wybielających zbrodnie Izraela, jednocześnie kultywując głęboko zakorzeniony rasizm wobec Palestyńczyków.

Miko Peled, były żołnierz sił specjalnych IDF i autor książki [„General's Son: Journey of an Israeli in Palestine”](#), dołącza do raportu Chrisa Hedgesa, aby przeprowadzić szczerą rozmowę na temat zniekształceń historii i rzeczywistości leżących u podstaw izraelskiej tożsamości.

TRANSKRYPCJA

Chris Hedges:

Armia izraelska, znana jako Izraelskie Siły Obronne (IDF), jest integralną częścią izraelskiego społeczeństwa. Prawie wszyscy Izraelczycy odbywają trzyletnią służbę wojskową, większość kontynuuje służbę w rezerwie do średniego wieku. Jej generałowie często odchodzą na emeryturę, aby zająć wyższe stanowiska w rządzie i przemyśle. Dominacja wojska w społeczeństwie izraelskim pomaga wyjaśnić, dlaczego wojna, militarystyczny nacjonalizm i przemoc są tak głęboko osadzone w ideologii syjonistycznej.

Izrael jest następstwem zmilitaryzowanego ruchu kolonialnego osadników, który szuka swojej legitymizacji w mitach biblijnych. Zawsze starał się rozwiązać z użyciem przemocy niemal każdy konflikt: czystki etniczne i masakry Palestyńczyków znane jako Nakba lub katastrofa w latach 1947–1949, wojna sueska w 1956 roku, wojny z arabskimi sąsiadami w latach 1967 i 1973, dwie inwazje na Liban, intifady palestyńskie i seria ataków wojskowych na Gazę, w tym ostatni. Długa kampania mająca na celu okupację ziemi palestyńskiej i czystkę etniczną [znaczy: zabijanie md] Palestyńczyków jest zakorzeniona w syjonistycznych organizacjach paramilitarnych, które utworzyły państwo izraelskie i jest kontynuowana w IDF.

Nadrzędnym celem kolonializmu osadniczego jest całkowity podbój ziemi palestyńskiej. Nieliczni izraelscy przywódcy, którzy starali się rządzić w wojsku, jak na przykład izraelski premier Levi Eszkol, zostali zepchnięci na bok przez

generałów. Niepowodzenia militarne, jakie poniósł Izrael w wojnie z Egiptem i Syrią w 1973 roku, a także podczas izraelskich inwazji na Liban, jedynie napędzają skrajnych nacjonalistów, którzy porzucili wszelkie pozory liberalnej demokracji. Mówią otwartym językiem apartheidu i ludobójstwa. Ci ekstremiści stali za zabójstwem premiera Icchaka Rabina w 1995 roku i niezastosowaniem się Izraela do Porozumień z Oslo.

Ekstremizm ten zaostrzył się obecnie w wyniku ataku z 7 października, w którym zginęło około 1200 Izraelczyków. Nieliczni Izraelczycy, którzy sprzeciwiają się militarystycznemu nacjonalizmowi, zwłaszcza po 7 października, zostali uciszeni i prześladowani w Izraelu. Ludobójcza przemoc jest niemal wyłącznie językiem, którego używają izraelscy przywódcy, a obecnie również Żydzi izraelscy, rozmawiając z Palestyńczykami i światem arabskim.

Aby omówić rolę wojska w społeczeństwie izraelskim, dołącza do mnie Miko Peled.

Ojciec Miko był generałem armii izraelskiej. Miko był członkiem izraelskich sił specjalnych, choć rozczarowany wojskiem, przeszedł z roli kombatanta do roli medyka. Po wojnie w Libanie w 1982 roku zakopał swoją odznakę służbową. Jest autorem książek **Syn generała: podróż Izraelczyka do Palestyny** oraz „**Injustice: The Story of the Holy Land Foundation Five**”.

Dorastałeś, byłeś dzieckiem, kiedy twój ojciec był generałem w IDF. To wpajanie etosu wojskowego rozpoczęło się bardzo wcześnie i już w szkołach. Czy możesz o tym porozmawiać?

Miko Peled:

Jasne, dziękuję, że mnie zaprosiłeś, Chris. Dobrze jest znowu być z wami i rozmawiać.

A więc zaczyna się przed wojskiem. Zaczyna się już w przedszkolu. Zaczyna się, gdy dzieci zaczynają mówić i chodzić. Zawsze powtarzam, że znałem kolejność stopni w wojsku, zanim poznałem alfabet i dotyczy to wielu izraelskich dzieci. Izraelski system edukacji jest taki, że prowadzi młodych Izraelczyków do zostania żołnierzami i służenia państwu apartheidu oraz służeniu w tym ludobójczym państwie, jakim jest państwo Izrael. To ogromna część tego procesu. A u mnie wiązało się to z mega dawkami, ponieważ kiedy ojciec był generałem, a szczególnie przedstawiciele tego pokolenia generałów z 1967 roku, byli jak bogowie Olimpu. Wszyscy znali ich imiona.

Pamiętam, że w Dniu Niepodległości w szkołach mieliśmy małe flagi, nie tylko flagi Izraela, ale flagi IDF z wizerunkami generałów IDF, ze zdjęciami wojska, wszelkiego rodzaju symbolami wojskowymi i tak dalej. Kiedy byłem dzieckiem, nadal organizowano paradę wojskową. To jest wszędzie i jest nieuniknione. Jak powiedziałaś, słyszy się to, gdy idzie się ulicą, słychać to w wiadomościach, słyszy się to w rozmowach, słyszy się to w szkołach, czyta się to w podręcznikach i nie ma miejsca na rozwijanie sprzeciwu. Nie ma miejsca na rozwijanie w sobie poczucia, że sprzeciw jest w porządku, że sprzeciw jest możliwy. A w tych nielicznych przypadkach ludzie rzeczywiście stają się dysydentami, dzieje się tak albo dlatego, że ich rodziny mają tradycję komunistyczną, albo bardziej postępową i w jakiś sposób jest to część ich tradycji, ale jest to mniejszość mniejszości. Ogólnie rzecz biorąc, Izrael stoi z armią i Izrael jest armią. Nie można oddzielić Izraela od jego armii, od jego wojska.

Chris Hedges:

Porównajmy mit, że w szkole uczono Cię o IDF, z rzeczywistością.

Miko Peled:

Ponownie, przekazywano mi to w domu w większych dawkach, ponieważ mój ojciec i jego towarzysze byli częścią mitologii 1948 roku.

Byliśmy mali, zaradni i sprytni, dlatego w 1948 roku byliśmy w stanie pokonać tę arabską armię i tych arabskich zabójców, którzy przybyli, żeby nas zabić itd. i zniszczyć nasze raczkujące małe państwo żydowskie. I dzięki naszemu bohaterstwu –wspominałeś o biblijnym powiązaniu – ponieważ jesteśmy potomkami króla Dawida i Machabeuszów i tę zaradność i siłę mamy w genach, udało nam się stworzyć państwo a potem za każdym razem, gdy atakowali, byliśmy tam. Potrafiliśmy się bronić, zwyciężyć i tak dalej.

To jest wszędzie. Z drugiej strony, w moim przypadku dzieje się tak za każdym razem, gdy spotyka się większa, dalsza rodzina lub moi rodzice spotykają się ze swoimi przyjaciółmi. W wielu przypadkach ojcowie byli także towarzyszami broni.

Historie bitew, historie podbojów; każde miasto w Izraelu ma plac IDF. Nazwy ulic na cześć różnych jednostek różnych generałów są w całym kraju, nazwy ulic, na których odbywały się bitwy – są wszędzie. Dopiero gdy miałem około 40 lat, albo trochę mniej niż 40, po raz pierwszy zetknąłem się z inną narracją, historią palestyńską, i było to niewiarygodne. Ktoś mi mówił, że dzień jest nocą, a noc jest dniem, albo świat jest płaski, czy jakkolwiek chcesz dokonać porównania, to było niesamowite. Mówią mi, że to co wiem, że jest prawdą, bo słyszałem to w szkole i czytałem w książkach, i słyszałem od ojca i od mamy, i od znajomych, że to wszystko nie jest prawdą. I odkryjesz, jeśli pójdziesz ścieżką, którą wybrałem, tą podróżą Izraelczyka do Palestyny, że była to przerażająca zbrodnia przeciwko ludzkości.

Na tym właśnie polegało to tak zwane bohaterstwo, wcale nie był to bohaterstwo. Była to dobrze wyszkolona, wysoce zmotywowana, dobrze zindoktrynowana i dobrze uzbrojona milicja, która następnie stała się IDF. Ale kiedy to się

zaczęło, wciąż była to milicja, dziś nazwano by ją organizacją terrorystyczną, która wystąpiła przeciwko ludziom, którzy nigdy nie mieli sił zbrojnych, którzy nigdy nie mieli czołgów, którzy nigdy nie mieli samolotów bojowych, którzy nigdy nie byli przygotowani, nawet zdalnie, do bitwy lub do szturmów. Następnie musisz dokonać wyboru: jak to połączyć? Różnice to nie niuanse, różnice są ogromne. Postanowiłem sam zbadać sprawę i dowiedzieć się, kto mówi prawdę, a kto nie. A moja strona nie mówiła prawdy.

Chris Hedges:

Jak wyjaśnili wydarzenia takie jak Nakba – masakry, które miały miejsce w latach 48 i 56, masowe czystki etniczne, które miały miejsce w 1967 roku? Jak wyjaśniono ci to w tej mitycznej narracji? W takim razie zastanawiam się, czy mógłbyś, ponieważ wiele działań, o których wspominałeś, które IDF musiało przeprowadzić, ma charakter dość brutalny, zabijanie, masowe zabijanie cywilów, o Gazie możemy porozmawiać za chwilę. Jaki to miało wpływ na społeczeństwo, na ludzi, którzy dopuścili się tych zabójstw i, oczywiście, ostatecznie na ogromne więzienia, tortury i wszystko inne? Zaczniemy jednak od tego, jak mit poradził sobie z tymi wydarzeniami, a następnie porozmawiajmy o traumie, jaką niesie ze sobą izraelskie społeczeństwo z powodu popełnienia tych zbrodni wojennych.

Miko Peled:

Moje pokolenie wiedziało, że było kilka przypadków „zgniłych jabłek”, które dopuściły się straszliwych zbrodni. I przyznaliśmy, że był Deir Yassin, czyli wieś na obrzeżach Jerozolimy, spokojna wieś, w której miała miejsce straszliwa masakra. Potem wiedzieliśmy, że Ariel Sharon był trochę wariatem i zabrał komandosów, którymi dowodził w latach 50., udał się na Zachodni Brzeg, udał się do Gazy i dopuścił się aktów straszliwych masakr. Nadal był bohaterem, darzonym przez wszystkich wielkim szacunkiem, ale wiedzieliśmy, że były pewne

przypadki... każde wojsko, każdy naród popełnia błędy i wtedy zdarzają się takie rzeczy. Ale nigdy nie było poczucia, że to w jakiś sposób pomniejsza lub szkodzi wizerunkowi nas jako moralnej armii.

Istnieje wiele historii o tym, jak żołnierze poszli i z dobroci serca postanowili nie krzywdzić cywilów. I ci sami cywile poszli a następnie ostrzegli wroga, że nadchodzimy. I ci sami dobrzy izraelscy żołnierze zapłacą cenę i zginą.

Dlatego jest to przedstawiane jako ograniczone przypadki. Nakba nie była tematem, o którym kiedykolwiek dyskutowano. Jestem pewien, że nie mówi się o tym dzisiaj, a już na pewno nie w szkołach. W dzisiejszych izraelskich szkołach nie wolno wspominać o Nakbie. Ministerstwo Edukacji wydało zarządzenie, które zabrania nawet Palestyńczykom wspominania o Nakbie. Nikt nigdy o tym nie mówił.

A Arabowie odeszli. Co zamierzacie zrobić? Była wojna, wszyscy ci ludzie odeszli i tak jest.

Zatem nic z tego nigdy w żaden sposób nie zaszkodziło wizerunkowi nas jako tej chwalebnej, bohaterskiej armii, potomków króla Dawida i innych wielkich tradycji żydowskiego bohaterstwa, nic z tego nigdy, przenigdy nie zaszkodziło nam. Nie ma więc żadnej traumy, bo nie zrobiliśmy nic złego. Jeśli ktoś zrobił coś złego, cóż, był to przypadek zgniłych jabłek, ograniczał się do konkretnych okoliczności, konkretnej osoby, konkretnej jednostki, a szaleni ludzie są wszędzie.

Co zamierzasz zrobić?

To nigdy nie było przedstawiane jako systemowe. Dzisiaj mamy historię, więc możemy spojrzeć wstecz i jeśli rzeczywiście zwrócimy uwagę, jeśli czytamy literaturę i słuchamy Palestyńczyków – dzisiaj istnieje wspólna organizacja pozarządowa o nazwie Zochrot, której misją jest podtrzymywanie pamięci miast i miasteczek zniszczonych w 1948 roku i ożywienie opowieści o tym, co wtedy wydarzyło się – cały czas

odkrywają nowe masakry. Ponieważ w miarę wymierania tego pokolenia zarówno Izraelczycy, którzy popełnili te zbrodnie, jak i Palestyńczycy, którzy wtedy jeszcze żyli i przeżyli, otwierają się i opowiadają coraz więcej historii.

Wiemy więc o kościołach wypełnionych cywilami i spalonych. Wiemy o meczecie w Lydd, który był pełen ludzi, a młody mężczyzna podszedł i wystrzelił w niego rakietę Fiata.

Wszystkie te przerażające historie wciąż wychodzą na jaw, ale Izraelczycy nie zwracają na to uwagi, Izraelczycy nie słuchają. Ilekroć ma miejsce atak na Gazę – a jak dobrze wiecie, ataki te rozpoczęły się w latach pięćdziesiątych, nawiasem mówiąc, za sprawą Ariela Szarona – zawsze był powód. Ponieważ na początku byli to infiltratorzy, potem terroryści, a teraz nazywają się Hamas i niezależnie od tego, jak diabeł się nazywa, zawsze jest dobry powód, aby tam wejść, ponieważ są to ludzie wychowani w nienawiści i zabijaniu. Jest to zatem ściśle powiązana i ściśle zorganizowana narracja, która jest utrwalana i Izraelczycy nie wydają się mieć z tym problemu.

Chria Hedges:

A mimo to dokonują aktów brutalności. Okupacja . Ogromna liczba, milion Izraelczyków przebywa w USA. Duża liczba Izraelczyków opuściła kraj. Zastanawiam się, ilu z nich to ludzie, którzy mają sumienie i czują odrazę do tego, co zobaczyli na Zachodnim Brzegu i w Gazie. Być może nie mam co do tego racji.

Miko Peled:

Nie wiem. Z tych kilku spotkań, jakie odbyłem z Izraelczykami w USA na przestrzeni lat, zdecydowana większość popiera Izrael, wspiera działania Izraela. Ciekawe, że o tym wspominałeś, bo dostałem e-mail od osoby reprezentującej grupę absolwentów żydowskich szkół dziennych. Są to szkoły syjonistyczne we wszystkich krajach, w których indoktrynują najgorszy syjonizm: świecki syjonizm. A teraz są przerażeni

indoktrynacją, aby służyć w IDF. Bardzo wysoki procent tych uczniów dorósł, wyjechał do Izraela, dołączył do IDF i brał udział w wydarzeniach APEC i tak dalej. A teraz patrzą wstecz, zastanawiają się i czują złość, że musieli przez to przechodzić i przez całe życie kłamali na ten temat.

Jest to zatem interesujące zjawisko. A jeśli liczba ta wzrośnie, może to zmienić zasady gry, ponieważ są to najbardziej lojalni amerykańscy Żydzi. Najbardziej lojalni wobec Izraela.

Ale ogólnie rzecz biorąc, Izraelczycy, których spotykam, z nielicznymi wyjątkami, wspierają Izrael i są tutaj z jakiegokolwiek powodu, dla którego ludzie przybywają do Ameryki: nie są wyjątkowi, niekoniecznie są tutaj, ponieważ mieli dość lub byli źli lub byli dysydentami w jakikolwiek sposób, w jakimkolwiek kształcie lub formie. W okolicach DC i Maryland jest wielu Izraelczyków. Czasami usiądziesz w kawiarni lub gdzieś pójdziesz, usłyszysz rozmowy i z tego, co widzę, wśród tych Izraelczyków nie brakuje poparcia dla Izraela.

Chris Hedges:

Porozmawiajmy o armii. Byłeś w elitarnej jednostce Sił Specjalnych. Mów o tej indoktrynacji. Pamiętam, że kilka lat temu odwiedziłem Auschwitz i widziałem tam grupy izraelskie, a ludzie wywieszali izraelskie flagi. Ale mów o tej formie indoktrynacji i jej powiązaniu w szczególności z Holokaustem.

Miko Peled:

Mitem jest, że Izrael jest odpowiedzią na Holokaust. I że IDF jest odpowiedzią na Holokaust; Musimy być silni, musimy być gotowi do walki, musimy zawsze mieć pistolet w jednej ręce lub broń w jednej ręce, aby to się nigdy więcej nie powtórzyło. I co ciekawe, kiedy rozmawiasz z ocalałymi z Holokaustu, którzy nie są indoktrynowani, którzy nie dali się wciągnąć w syjonizm – a jest ich bardzo, bardzo wielu – powiedzą, że pogląd, że

zmilitaryzowane państwo jest w jakiś sposób odpowiedzią na Holokaust, jest absurdalny, ponieważ odpowiedzią na Holokaust jest tolerancja, edukacja i człowieczeństwo, a nie przemoc i rasizm. Nikt jednak nie chce burzyć dobrego mitu faktami. Oto cała historia.

„Ta historia jest związana z Auschwitz, reprezentujemy wszystkich, którzy zostali zabici, zginęli przez nazistów itd., dlatego musimy być silni. Reprezentuje ich flaga izraelska i izraelskie wojsko”.

To absurd, absolutne szaleństwo. Poszedłem do wojska z własnej woli, jak robi to większość młodych Izraelczyków. W moim otoczeniu nie słychać było o odmowie czy nie wyjeździe, choć na pustyni pojawiały się głosy, które odmawiały i kwestionowały moralność. Ale nigdy tego nie robiłem. Nikt wokół mnie tego nie robił, dopóki nie zacząłem szkolenia i patrolowania. Pamiętam – być może kiedyś o tym rozmawialiśmy – byliśmy jednostką piechoty komandosów. I nagle dostaliśmy pałki i te plastikowe kajdanki i kazano nam patrolować Ramallah.

Co się do cholery dzieje? Co my tu robimy? A potem powiedziano nam, że jeśli ktoś spojrzy na ciebie śmiesznie, szyderczo, łamiesz mu każdą kość w ciele. I pomyślałem, że wszyscy będą na nas patrzeć, jesteśmy komandosami maszerując przez miasto. Kto na nas nie spojrzy? Byłem z tyłu. Nie zdawałem sobie sprawy, że wszyscy już zrozumieli, że tak to jest, tak ma być. Pomyślałem: czekaj, to coś złego. Dlaczego to robimy? Mamy tu być tymi dobrymi.

A potem była inwazja na Liban w 1982 roku i tak dalej. To było poważne pęknięcie w murze wiary i murze patriotyzmu, który był we mnie. Ale całe to przekonanie, że bycie brutalnym, militarystycznym, rasistowskim i bycie zdobywcą jest w jakiś sposób odpowiedzią na okropności Holokaustu, jest absolutnym szaleństwem. Ale kiedy w tym jesteś, nikt wokół ciebie nie zadaje pytań. Ty też nie zadajesz pytań, chyba że masz ochotę

się wyróżnić i dać klapsa.

Chris Hedges:

Jak w wojsku, w IDF, mówiono o Palestyńczykach i Arabach?

Miko Peled:

Dyskurs nienawiści i rasizm są przerażające. Po pierwsze, że są to zwierzęta. Oni są niczym. Widzisz, to żart, to jest przerażające. Uważają, że zabawne jest zatrzymywanie ludzi i proszenie ich o dowód osobisty, ściganie ich, ściganie dzieci i strzelanie. To wszystko wygląda jak rozrywka! Nigdy nie słyszałem tej dyskusji, dopóki w niej nie uczestniczyłem. Potem, kiedy spotkałem Izraelczyków, którzy służyli, nawet tutaj, w USA, w sposób, w jaki żartowali z tego, co robili na Zachodnim Brzegu, w sposób, w jaki żartowali z zabijania lub zatrzymywania ludzi lub zmuszania ich do rozbierania się i tańca nago, to rozrywka.

Uważają, że to zabawne. Nie widzą, że tu jest problem, bo rasizm jest tak zakorzeniony od najmłodszych lat, że jest niemal organiczny. I nie sądzę, żeby to było zaskakujące. Myślę, że kiedy masz rasistowskie społeczeństwo i rasistowski system edukacji, który jest tak metodyczny, to właśnie to dostajesz. A rasizm nie kończy się na Palestyńczykach i Arabach; dotyczy to Czarnych, kolorowych, Żydów i Izraelczyków, którzy z jakiegoś powodu pochodzą z innych krajów i mają ciemną skórę. Rasizm przekracza wszystkie te granice i jest całkowicie częścią kultury.

Chris Hedges:

Bardzo mało krytykujecie IDF, prawie wcale w izraelskiej prasie, choć obecnie jest sporo krytyki pod adresem Netanjahu, jego złego zarządzania i korupcji. Porozmawiaj trochę o deifikacji IDF w dyskursie publicznym i mediach głównego nurtu oraz o tym, co to oznacza dla tego, co dzieje się w Gazie.

Miko Peled:

Cóż, wojsko jest ponad prawem, bez zarzutu, z wyjątkami od czasu do czasu. Zatem po wojnie w 1973 roku wszczęto śledztwo. A teraz, tuż na początku tego tygodnia, na posiedzeniu gabinet spotykał się w każdą niedzielę. Był tam szef sztabu armii i najwyraźniej to wyciekło ze spotkania, posiedzenia gabinetu. Wyciekło, że niektórzy z bardziej prawicowych partnerów, zabawnie jest powiedzieć „prawicowi partnerzy”, ponieważ wszyscy oni są tym prawicowym szaleństwem w izraelskim rządzie. Ale im więcej prawicowych osadników w rządzie atakowało armię i szefa sztabu, ponieważ, jak sądzę, zdecydował się rozpocząć dochodzenie, ponieważ doszło do katastrofy, kiedy bojownicy palestyńscy przybyli z Gazy, tam nikogo nie było w domu. Odzyskali połowę swojego kraju. Zajęli dwadzieścia dwie izraelskie osady i miasta.

Przejęli bazę wojskową Brygady Gazy, która miała bronić kraju przed właśnie tym wydarzeniem. A w środku nie było nikogo, przejęli bazę. Więc chyba zaczął, albo wszczął wewnętrzne dochodzenie w armii i krytykują go.

A to, co można zobaczyć w izraelskiej prasie, to dwie bardzo interesujące rzeczy. *Po pierwsze, coś poszło nie tak i musimy dowiedzieć się dlaczego, ale powinniśmy poczekać, ponieważ nie powinniśmy tego robić w czasie wojny. Nie powinniśmy krytykować armii w czasie wojny. Nie powinniśmy sprawiać, że żołnierze czuli, że muszą się powstrzymywać, bo jeśli będą musieli strzelać, powinni mieć pozwolenie na strzelanie.* Inną rzeczą, którą widzimy, jest to, że pod względem politycznym wszyscy zjadają się nawzajem.

Mam na myśli, że zabijają się politycznie w prasie. Zatem oczywiście każdy, kto jest przeciwko Netanjahu i chce to zobaczyć, atakuje go.

Jego ludzie atakują innych za atak na rząd. Mam na myśli, że jest to kompletne, wygląda na to, że mamy do czynienia z

paraliżem w wyniku tych konfliktów, które zdecydowanie wpływają na funkcjonowanie państwa. Izraelczyków nie ma w tym kraju, Izrael nie jest już tym samym państwem, jakim był przed 7 października, sparaliżowany przez kilka tygodni, a teraz nadal jest sparaliżowany pod wieloma względami. Mamy rakiety nadlatujące z północy, rakiety nadlatujące z południa. Mamy do czynienia z bardzo dużą liczbą izraelskich żołnierzy zabitych i tysiącami rannych oraz wojną, która się nie kończy. Nie są w stanie pokonać Palestyńczyków w Gazie, zbrojnego oporu i tak dalej.

Więc to wszystko ma miejsce, czytasz izraelską prasę i jest to jak szambo, które bulgocze, bulgocze i bulgocze, a wszyscy atakują każdego. A armia, jak powiedziałaś, to prawda, w większości jest bez zarzutu, ale od czasu do czasu, jak powiedziałem, tym razem osadnicy są bardzo źli, ponieważ, także z innego powodu, bo chyba szef sztabu, wojsko zdecydowało się wycofać część żołnierzy lądowych, co jest zrozumiałe, ponieważ otrzymują tak mocne uderzenia. I pamiętam, że działo się to wcześniej, kiedy armia wycofała się z Gazy i byli atakowani za zaprzestanie zabijania, za niekontynuowanie masowych mordów Palestyńczyków.

Chris Hedges:

Cóż, miałeś na myśli 70 ofiar śmiertelnych w Brygadzie Golani. I zostali odciągnięci. To bardzo elitarna jednostka.

Miko Peled:

Tak, to bardzo interesujące, ponieważ wiele ofiar to wysocy rangą oficerowie. Zabijani są pułkownicy, podpułkownicy, bardzo wysocy rangą dowódcy izraelskich sił specjalnych. I zazwyczaj zabija się ich jak mówisz, w dużych grupach, ponieważ w transporterze opancerzonym lub maszerujących razem. A w Jenin, także niedawno, kilka dni temu wysadzili pojazd wojskowy i zabili grupę żołnierzy.

Zatem Izraelczycy, jak sądzę, drapią się po głowie, nie

wiedząc, co się do cholery dzieje i co robić, ponieważ po pierwsze, nie byli chronieni tak, jak myśleli.

I jestem pewien, że o tym wiecie, izraelskie osiedla, kibuce, miasta na południu graniczące z Gazą [niesłyszalne 00:25:59], cieszą się jednym z najwyższych standardów życia wśród Izraelczyków. To piękny styl życia. Jest ciepło, jest cudownie. Rolnictwo jest i nie sądzę, żeby kiedykolwiek przyszło im do głowy, że Palestyńczycy odważą się wyjść z Gazy, walcząc i odnosząc sukces w sposób, jak to zrobili. I że armia zbankrutowała. Nie było obrony, aparat wywiadu zbankrutował, nic nie działało. I przypomina to, co wydarzyło się w 1973 roku, to znaczy jest o wiele gorsze, ale przypomina. I nie sądzę, że to przypadek, że ataki z 7 października miały miejsce dokładnie 50 lat i jeden dzień po rozpoczęciu wojny październikowej w 1973 roku, w wyniku której cały system upadł. To właśnie widzimy teraz.

Chris Hedges:

Jak odczytujesz to, co dzieje się w Gazie pod względem militarnym?

Miko Peled:

Cóż, najwyraźniej Palestyńczycy są w stanie zatrzymać i zabić wielu Izraelczyków. I chociaż Izraelczycy mają siłę ognia i logistykę, oczywiście ich łańcuchy dostaw nie stanowią problemu. Natomiast Palestyńczycy nie wiem, skąd biorą zaopatrzenie. Nie wiem, skąd biorą jedzenie, żeby w ogóle kontynuować walkę. Najwyraźniej stawiają zaciekły opór. Nie sądzę, że militarnie tu jest strategia. To znaczy, to jest zemsta. To jest w ich rozumieniu sprawiedliwe: Izrael został upokorzony, armia została upokorzona i musieli się na kimś wyładować.

Znaleźli więc najśłabsze ofiary, jakie mogli znaleźć – to palestyńscy cywile w Gazie. I tak zabijają ich dziesiątkami tysięcy. Nie sądzę, żeby ktokolwiek wierzył w coś takiego jak

pozbycie się Hamasu. Chyba nikt tak naprawdę nie wierzy, że to możliwe. Nie sądzę, że ktokolwiek traktuje poważnie lub faktycznie wierzy, że można zabrać zbyt wiele ludzi z Gazy i rozproszyć ich po całym świecie lub w innych miejscach, mimo że tak mówią. Ale dopóki Izraelowi wolno zabijać i dopóki łańcuch dostaw nie zostanie przerwany, tak długo będzie zabijał.

[Źródło](#)

„Najbardziej etyczna armia świata” prowadzi na Telegramie kanał z “wojennym porno”



Izraelska jednostka zajmująca się wojną psychologiczną prowadzi na Telegramie kanał z “wojennym porno”

IDF zaprzecza prowadzeniu kanału, ale starszy oficer wojskowy, który uważa tę taktykę za wątpliwą, potępił incydent, potwierdzając rolę IDF izraelskiemu dziennikowi Haaretz. Kanał o nazwie 72 Virgins – Uncensored, wyraźnie nawiązujący do

islamskiego przekonania o męczeństwie, istnieje na Telegramie. Według wysokiego rangą oficera wojskowego, jest on prowadzony przez departament ds. wpływów w dyrekcji operacyjnej IDF. Zaangażowana jednostka wojskowa jest odpowiedzialna za operacje przeciwko wrogom oraz zagranicznej opinii publicznej. <https://www.haaretz.com/israel-news/security-aviation/2023-12-12/ty-article/.premium/graphic-videos-and-incitement-how-the-idf-is-misleading-israelis-on-telegram/0000018c-5ab5-df2f-adac-febd01c30000>

https://twitter.com/clashreport/status/1734520169420964128?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1734520169420964128%7Ctwgr%5E5600eead5e87291529db4dfb1c694de268e56aed%7Ctwcon%5Es1

Wysoki rangą urzędnik zgłaszający incydent do gazety Haaretz powiedział, że jest **zaniepokojony całą operacją.**

*“Nie ma powodu, by IDF prowadziły kampanie wywierania wpływu na obywateli Izraela. Wiadomości są problematyczne. Nie wygląda to na kampanię informacyjną armii, jak w przypadku IDF, ale bardziej jak materiały dla The Shadow [skrajnie prawicowego izraelskiego rapera – red], a **fakt, że żołnierze prowadzą tak problematyczną stronę, jest haniebnym**”.*

The Shadow, członek prawicowej partii Likud, znany jest z podburzającej retoryki, takiej jak nawoływanie ratowników medycznych do pobierania organów od Palestyńczyków, aby mogły one zostać wykorzystane przez Żydów: łupienie narządów wojennych ma swojego rapowego piosenkarza z gwiazdą Dawida. [https://www.wikiwand.com/en/The_Shadow_\(rapper\)](https://www.wikiwand.com/en/The_Shadow_(rapper))

https://twitter.com/PhilipHend57757/status/1734640228227289554?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1734640228227289554%7Ctwgr%5E5600eead5e87291529db4dfb1c694de268e56aed%7Ctwcon%5Es1

Chwalący się **“ekskluzywnymi treściami ze Strefy Gazy”** kanał **72 Virgins – Uncensored** ma ponad 5000 obserwujących i publikuje filmy i zdjęcia pokazujące zabijanie i chwytywanie bojowników

Hamasu, a także zdjęcia zabitych.

Komentarze towarzyszące postom mają zdecydowanie młodociany ton: *“Spalcie ich matki... Nie uwierzycie, jakie nagranie mamy! Słyszeć chrzęst ich kości. Wrzucimy to teraz, przygotujcie się”; “Wytepić karaluchy... wytepić szczury Hamasu... Udostępnić to piękno”*.

https://twitter.com/ireallyhateyou/status/1734490396531531900?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1734490396531531900%7Ctwgr%5E5600eead5e87291529db4dfb1c694de268e56aed%7Ctwcon%5Es1

https://twitter.com/MyLordBebo/status/1734572106719904219?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1734572106719904219%7Ctwgr%5E5600eead5e87291529db4dfb1c694de268e56aed%7Ctwcon%5Es1

https://twitter.com/RehamB81823/status/1734760941810589801?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1734760941810589801%7Ctwgr%5E5600eead5e87291529db4dfb1c694de268e56aed%7Ctwcon%5Es1

Kanał cieszył się również, gdy hordy skrajnie prawicowych chuliganów, w tym członków notorycznie rasistowskiego klubu kibiców piłkarskich, wtargnęły do szpitala w pobliżu Tel Awiwu, działając na podstawie pogłosek, że w placówce leczeni są bojownicy Hamasu:

https://twitter.com/ran_shimoni/status/1712160011026067735?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1712160011026067735%7Ctwgr%5E5600eead5e87291529db4dfb1c694de268e56aed%7Ctwcon%5Es1

Przypomnijmy, że w październiku, izraelski premier Benjamin Netanjahu powiedział, iż ***“IDF to najbardziej etyczna armia na świecie”***.

[Źródło](#)

Konieczne jest pilne dochodzenie międzynarodowe w celu zbadania izraelskich zbrodni wojennych, po tym jak pogrzebano żywych palestyńskich cywilów



Genewa – Według doniesień, **armia izraelska pogrzebała rannych palestyńskich cywilów** przed szpitalem Kamal Adwan w mieście Beit Lahia na północy Strefy Gazy, po dziewięciu kolejnych dniach całkowitego oblężenia, nalotów i przerażających okrucieństw w okolicy. W wydanym w sobotę komunikacie prasowym ***Euro-Med Human Rights Monitor*** stwierdził, że należy **wszczęć niezależne międzynarodowe dochodzenie w sprawie tych doniesień.**

Jak wynika z zeznań, jakie organizacja z siedzibą w Genewie otrzymała od mediów i personelu medycznego, zanim opuścili dziś rano placówkę medyczną, **izraelskie buldożery pochowały żywych palestyńskich cywilów na dziedzińcu szpitala.** Co najmniej jedno z ciał było widoczne wśród stosów piasku – twierdzą świadkowie, potwierdzając, że ofiara odniosła obrażenia, zanim została pogrzebana i zabita.



Postaw kawę

Według *Euro-Med Monitor*, dziś rano buldożery armii izraelskiej wjechały w szpital i całkowicie zniszczyły jego południową część, pozostawiając po sobie ogromne zniszczenia po kilku dniach nieustannych ataków i oblężenia. Dziewięć dni temu izraelskie czołgi oblegały szpital, a izraelscy snajperzy przejęli okoliczne budynki i strzelali do każdego przechodzącego obok – podała grupa praw człowieka.

Zespoły *Euro-Med Monitor* w dalszym ciągu dokumentują dzisiejsze wydarzenia w szpitalu Kamal Adwan i podkreśliły potrzebę wszczęcia międzynarodowego śledztwa w sprawie straszliwych naruszeń, których placówka była świadkiem w ciągu ostatnich kilku dni wobec pacjentów, przesiedleńców i personelu medycznego w ramach izraelskiego celowego i systematycznego atakowania placówek służby zdrowia w Strefie Gazy od 7 października.

W poniedziałek 11 grudnia, siły izraelskie bezpośrednio zbombardowały oddział położniczy szpitala, zabijając dwie kobiety i dwójkę ich dzieci oraz amputując nogi trzeciej kobiecie. Następnego dnia (wtorek 12 grudnia) siły izraelskiej armii aresztowały dyrektora szpitala, dr Ahmeda Al-Kahlota, i przeniosły ze szpitala ponad 70 pracowników służby zdrowia w nieznane miejsce.

Od tego czasu siły izraelskie kilkakrotnie szturmowały szpital, zamieniając jego dachy i budynki w koszary wojskowe, a także przeprowadzając całkowite oblężenie uwięzionych w nim osób, pozbawiając ich żywności i wody. Bezimienny naoczny świadek, który w obawie przed odwetem prosił o anonimowość, twierdził, że 48 godzin po zajęciu szpitala przez siły izraelskie i rozpoczęciu ścisłego oblężenia nakazali wszystkim mężczyznom – w tym personelowi medycznemu – zgromadzić się na dziedzińcu szpitala. Następnie podzielili ich na pięcioosobowe

grupy i sfotografowali, aby potwierdzić ich tożsamość.



Postaw kawę

Siły izraelskie ewakuowały później w grupach większość osób uwięzionych w szpitalu, w tym 65 rannych, 12 dzieci na oddziale intensywnej terapii, sześcioro wcześniaków, 2500 wysiedleńców i 100 personelu medycznego. Prawie 10 metrów od szpitala zmusili mężczyzn do zdjęcia całej odzieży z wyjątkiem bokserów. Przetrzymywali ofiary na zewnątrz przez sześć godzin, po czym aresztowali około 50–60 z nich; resztę wypuszczono i nakazano udać się do ośrodków schroniskowych przy szkołach. Około 50 pacjentów wraz z rodzinami oraz pięcioma lekarzami i pielęgniarkami przetrzymywano na jednym z oddziałów szpitala bez jedzenia, wody i prądu.

Podczas nalotu siły izraelskie zniszczyły zewnętrzną bramę szpitala, część budynku administracyjnego i aptekę; spaliły sklep z lekarstwami przed jego zburzeniem; zniszczyły studnię, generator prądu i stację tlenową; wykopały dużą jamę na dziedzińcu szpitalnym; ekshumowano około 26 ciał zmarłych, których nie można było pochować na cmentarzach ze względu na trwające izraelskie ataki, a którzy zostali wcześniej pochowani na podwórzu. Jak stwierdził *Euro-Med Monitor*, izraelskie buldożery usunęły ciała w sposób uwłaczający, naruszając godność zmarłych.

Chociaż armia izraelska opublikowała zdjęcie czterech osób opuszczających szpital z czterema kałasznikowami, próbując przedstawić je jako bojowników, jak twierdzi *Euro-Med Monitor*, wstępne dochodzenie wykazało, że osoby na zdjęciach to przeszkolony lekarz, pielęgniarka, i dwóch wysiedlonych cywilów oraz że siły izraelskie zmusiły ich do trzymania broni izraelskich funkcjonariuszy bezpieczeństwa strzegących bram szpitala.

Euro-Med Monitor otrzymał zeznania potwierdzające, że niedawno w szpitalu zagłodzono starszego mężczyznę, a innego zamordowano po wypuszczeniu na niego izraelskiego psa wojskowego. Inni, w tym dwóch pacjentów, również dzieci, zmarli na oddziale intensywnej terapii z powodu braku odpowiedniej opieki medycznej. Organizacja praw człowieka stwierdziła, że „okrucieństwa popełnione przez siły izraelskie w szpitalu Kamal Adwan stanowią część powtarzających się i systematycznych ataków armii izraelskiej na placówki służby zdrowia, załogi i karetki pogotowia, trwających od 7 października, których celem jest zniszczenie systemu opieki zdrowotnej w Strefie Gazy, stanowi zbrodnię wojenną w rozumieniu międzynarodowego prawa humanitarnego.

Euro-Med Human Rights Monitor podkreślił, że szpitale, placówki medyczne i pojazdy to cele cywilne, które cieszą się szczególną ochroną na mocy międzynarodowego prawa humanitarnego, czyli prawa wojennego. Dlatego też szczególna ochrona, do której uprawnione są szpitale, nie ustanie, chyba że zostaną wykorzystane przez stronę konfliktu do popełnienia, poza swoimi funkcjami humanitarnymi, „działań szkodliwych dla nieprzyjaciela”. Międzynarodowe prawo humanitarne – prawo, które Izrael rażąco narusza – podkreśla, że „personel medyczny musi być chroniony i musi mieć możliwość wykonywania swojej pracy.

Jak dotąd Izrael nie przedstawił żadnych solidnych dowodów potwierdzających, że szpitale w Strefie Gazy są wykorzystywane do celów innych niż praca zdrowotna. *Euro-Med Monitor* wyraził poważne zaniepokojenie przekształcaniem przez siły izraelskie szpitali w Gazie w koszary wojskowe, miejsca dla snajperów i ośrodki przetrzymywania personelu medycznego, pacjentów i osób wewnętrznie przesiedlonych, zwłaszcza biorąc pod uwagę ogromną liczbę rannych cywilów w Strefie Gazy w wyniku obecnej izraelskiej ludobójstwo Palestyńczyków.

[Źródło](#)



Postaw kawę

Gaza, Odessa, Donieck – etapy Łudobójstwa



Na oczach całego świata syjoniści dopuszczają się na mieszkańcach Gazy jawnego łudobójstwa. Prawda o zbrodniach reżimu w Tel Awiwie, mimo prób cenzurowania, przebiła się do zachodniej opinii publicznej, budząc spontaniczny sprzeciw, w ostatnich tygodniach wyrażany poprzez wielomilionowe manifestacje na ulicach europejskich miast.

Szczególnie w Polsce jednak powinniśmy doskonale pamiętać niemal identyczne masakry rosyjskojęzycznej ludności Ukrainy, atakowanej przez dziewięć ostatnich lat na rozkaz reżimu w Kijowie.

Ukraińska napaść na Donbas

W maju 2014 roku jako polski dziennikarz obserwowałem wybory prezydenckie na Ukrainie. Pojechałem też wtedy do Doniecka zobaczyć pierwsze manifestacje rosyjskojęzycznej ludności Donbasu, której zaraz po prozachodnim przewrocie odebrano prawo do używania języka rosyjskiego w urzędach, szkołach i

całym życiu społecznym. Bezpośrednio po głosowaniu nie było tam jednak żadnych protestów, trwał zwykły tydzień pracy. Tłumy ludzi w normalnym, codziennym rytmie wysiadały z pociągów, żeby zdążyć do pracy. Wtedy właśnie nadleciały ukraińskie helikoptery. Bez żadnego uprzedzenia, bez żadnego wezwania – ukraińscy żołnierze zaczęli strzelać do ludzi na ulicach, bawili się przelatując nisko, odganiając biegających w popłochu ludzi od budynków, w których chcieli się schronić. Odpalali rakiety w tory, celując w pociągi, które pośpiesznie chciały opuścić stację. Padały ciała kobiet, dzieci, robotników, którzy tego dnia nie doszli do swoich fabryk, nie zaczęli zmiany w kopalniach, nie wrócili do domu. Przez cały dzień w Doniecku trwał chaos, wszędzie leżały zwłoki, miejsca w szpitalach nie starczało, a wojska ukraińskie i bojówki nazistowskie atakowały mówiących po rosyjsku w całym Donbasie. Wieczorem ci, którym udało się uratować, mogli wysłuchać wystąpienia nowowybranego prezydenta **Petra Poroszenki**, ogłaszającego rozpoczęcie „Specjalnej Operacji Antyterrorystycznej”.

Całopalenie w Odessie

Brzmi znajomo, prawda? Wojna na Ukrainie, o której wielu ludzi na Zachodzie dowiedziało się dopiero w 2022 roku, trwa od roku 2014. I to nie wszystko. Od 2014 roku trwa też ludobójstwo rosyjskoję zycznej mniejszości. Jeszcze przed ukraińską napaścią na Donieck, 2 maja tamtego roku, ofiarami banderowców padli mieszkańcy Odessy. Nad miastem jeszcze długo unosił się niemożliwy do zapomnienia zapach spalonych ludzkich ciał. Nazistowskie bojówki spaliły żywcem 42 mieszkańców tego wspaniałego, otwartego, wielokulturowego miasta. Odessa to perła Morza Czarnego. Jej mieszkańcy mówią własną, unikalną odmianą języka rosyjskiego, znani są z własnej regionalnej tożsamości i niezależności. To wystarczyło, żeby oligarchowie zapłacili nazistom i chuliganom za sterroryzowanie międzynarodalistycznej stolicy południowej Ukrainy. Nieprzypadkowo jedną z pierwszych decyzji nowych władz,

zatwierdzonych przez zachodnie mocarstwa w Kijowie po zamachu stanu w 2014 roku, było odwołanie ustawy o językach regionalnych i mniejszościowych. Uderzyło to przede wszystkim w mówiącą niemal wyłącznie po rosyjsku ludność południowej i wschodniej Ukrainy. To było właściwe wypowiedzenie wojny, wojny przeciw własnym obywatelom.

Banderowska Rzesza

Kolejnym etapem była też napaść na Cerkiew prawosławną. Nazistowskie bojówki wspierane przez policję zajęły główne wschodnie świątynie, atakowały i biły wierzących, przekazując je nowej organizacji religijnej, założonej przez administrację państwową i czczących nazistowskich zbrodniarzy, jak **Stepan Bandera i Roman Szuchewycz**, jako świętych. Nie koniec na tym. Na Ukrainie **Wołodymyra Zełeńskiego** zakazano działalności niezależnych związków zawodowych, ograniczono prawa pracownicze, dano pracodawcom, głównie oligarchom i kapitałowi zachodniemu, prawo do *lockoutu*, faktycznie zabraniając strajków, drastycznie obniżono płace, a majątek publiczny ostatecznie rozgrabiono. Zdelegalizowano opozycyjne partie polityczne, lewicowe i regionalne. Tymczasem **Ursula von der Leyen** [chwali](#) reżim kijowski za „*determinację i sukcesy w kontynuowaniu reform*”. W ten sposób krok po kroku, pod opieką anglosaskich mocarstw, bezpośrednio na granicach Unii Europejskiej, a w praktyce już nawet jedną nogą w UE – budowane jest państwo nazistowskie, banderowska Rzesza!

Żydowska odmiana faszyzmu

I nie jest to przypadek. Ukraina Zełeńskiego nie jest ani pierwszym, ani jedynym współczesnym państwem nazistowskim. Od 75 lat trwa syjonistyczny, zbrodniczy eksperyment w Palestynie. 75 lat czystek etnicznych, 75 lat ludobójstwa, 75 lat wojen. Podstawą ideologiczną państwa Izrael od początku był faszyzm, grupy takie jak banda **Awrahama Szterna** czy ruch

syjonistów-rewizjonistów **Ze'eva Żabotyńskiego** odwoływały się wprost do ideologii i metod faszystowskich i (inaczej niż w dominującym dziś dyktacie medialnym) nie jest to bynajmniej wyzwisko, ale konstatacja faktów i podstawowa wiedza historyczno-politologiczna. Właśnie analiza ewolucji XX-wiecznego syjonizmu pozwala zrozumieć w jaki sposób ostatecznie przyjął on formę współczesną: doktryny skonstruowanej na kształt świeckiej religii, mającej zastąpić tradycyjny, zwłaszcza ortodoksyjny judaizm, z silnym komponentem rasizmu, ksenofobii i nietolerancji. Nie tylko zresztą wobec Palestyńczyków, muzułmanów i chrześcijan, ale także wobec Żydów, zwłaszcza ortodoksów, opozycyjnych wobec syjonizmu. **Antysyjonizm nie ma zatem nic wspólnego z antysemityzmem.** Co więcej, antysyjonizm to w obecnych okolicznościach wręcz... antynazizm, z oczywistym sprzeciwem wobec prawdziwego holokaustu Palestyńczyków.

Konwulsje neoliberalnego globalizmu

Nazizm i syjonizm to dwie strony tej samej monety. Ideologie nietolerancji służą jednemu celowi, maksymalizacji zysków globalnego kapitału. To nie jest tylko zabijanie dla zabijania. Wojna na Ukrainie, wojna w Palestynie, jutro może wojna o Tajwan – to konwulsje neoliberalnego globalizmu. Z jednej strony są okazjami do sprzedaży gigantycznej ilości broni, dalej to banki przekazują miliardowe dotacje amerykańskie, brytyjskie i europejskie na rzecz reżimów w Kijowie i Tel Awiwie, z których znaczna część trafia też zapewne od razu z powrotem do skorumpowanych anglosaskich polityków. Czy to są pieniądze dla ofiar wojny? Dla ukraińskich, żydowskich czy palestyńskich wdów i sierot? Oczywiście, że nie, te pieniądze to zyski firm zbrojeniowych, rosnące majątki oligarchów i wzmożone obroty międzynarodowej finansjery. Oczywiście, np. brytyjski rząd zapewnia równocześnie, że dostarcza także pomoc humanitarną dla cywilów w Gazie. Gdyby jednak Westminster i kolejne administracje amerykańskie przez dekady nie popierały syjonistycznego reżimu

z jego polityką czystek etnicznych – żadna pomoc nie byłaby potrzebna, bo Palestyna byłaby bezpieczna i suwerenna, dokładnie tak, jak Narody Zjednoczone obiecały to Arabom jeszcze w roku 1947...

Preludium trzeciej wojny światowej?

Wojna to zyski, wojna to transfery finansowe, ale wojna to także wielka inscenizacja. To dla globalistów wielka szansa, by ukryć symptomy kolejnego kryzysu, by wywołać szowinistyczne emocje, by podniecić masy zapachem krwi albo nazwać oprawców ofiarami i znaleźć moralne usprawiedliwienie dla kolejnych zbrodni. 110 lat temu nikt nie wierzył w groźbę wojny światowej, wydawało się, że „postęp ludzkości” całkowicie wyeliminował taką opcję, a do konfliktów może dochodzić tylko w dalekich, dzikich krajach w koloniach, albo na Bałkanach. Nad Sommą, pod Verdun, u wybrzeży Helgolandu, na całym wschodnim froncie nasi pradziadowie zobaczyli jak bardzo mylny był ten optymizm. **Być może za kilka lat wojny na Ukrainie i Bliskim Wschodzie będziemy widzieć niczym wojnę domową w Hiszpanii, włoski najazd na Abisynię czy japońską agresję przeciw Chinom, jako wczesne etapy wojny światowej.** Jeśli wyraźnie nie powiemy dziś „nie” nazizmowi na Ukrainie, syjonizmowi w Palestynie i neoliberalnemu globalizmowi, który jest sponsorem obu – kolejna wojna światowa jest tylko kwestią czasu.

Akumulacja po trupach

Podczas wojny światowej nikt nie martwi się dziurami budżetowymi. Nikt nie troszczy się o koszty i warunki życia zwykłych ludzi. Nikogo nie obchodzi ani mit klimatyczny, ani prawdziwa ochrona środowiska. Liczy się tylko akumulacja kapitału. **Rzeki krwi to tylko strumienie zysków finansjery.** Żądając pokoju na Ukrainie i Palestynie jednocześnie opowiadamy się za pokojową transformacją obecnego

zglobalizowanego świata, przeciw dominującym w nich plutokracji i oligarchii oraz będącemu ich narzędziem nazizmowi.

Pokój dla palestyńskich i ukraińskich dzieci jest niezbędny, by ludzkość w ogóle miała jakąś przyszłość.

[Konrad Rękas](#)

Ukraiński atak na Polskę we wrześniu 1939



Niemcy, Sowieci, nawet Słowacy – niemal wszystkie kierunki najazdu na Polskę we wrześniu 1939 roku zostały szeroko opisane w literaturze, upamiętnione, a w pewnej mierze także rozliczone politycznie i prawnie. Nadal jednak pozostaje jeden agresor, jeden front kampanii wrześniowej, który jest ukrywany i chroniony przed sprawiedliwą oceną. A przecież zbrodnie ukraińskich nacjonalistów przeciw narodowi polskiemu nie zaczęły się wcale w 1943 roku, wraz z Rzezią Wołyńską. Przeciwnie, krwawy bunt ukraiński przeciw polskości trwał już wówczas czwarty rok, a pierwsze zbrojne bandy OUN zbierały się w lasach już w sierpniu 1939 roku, by – nie czekając nawet na swych nazistowskich sojuszników – rzucić się na Polaków w zamęcie pierwszych tygodni rozpoczynającej się wojny. Jeszcze skrzętniej skrywaną tajemnicą jest jednak fakt **kolaboracji**

Ukraińców nie tylko z agresorem niemieckim. Ci sami ukraińscy sąsiedzi stawiali bramy ku czci wkraczającego Wehrmachtu, by po zorientowaniu się w zmianie sytuacji geopolitycznej równie entuzjastycznie witać Armię Czerwoną. Byli tylko nowi panowie / „towarzysze” nie mieli niczego przeciwko grabieniu i mordowaniu Polaków.

Raz bandyta – zawsze bandyta

To straszne, że właśnie ten element jest dziś ważniejszy od jawnej zdrady i kolaboracji z Niemcami, ale skoro sami ukraińscy szowiniści tak się tego wstydzą – to tym silniej przypominajmy. Jak wiemy z uznanej publikacji **Ryszarda Szawłowskiego** na temat agresji sowieckiej – w Pleszowicach, gmina Popowice, powiat przemyski, miejscowi Ukraińcy najpierw wystawili bramę powitalną na cześć nazistów. Gdy jednak wkraczający niemieccy żołnierze wpadli wprost na scenę rabowania taborów z rannymi polskimi jeńcami – kazali ich Ukraińcom natychmiast zostawić w spokoju i nawet oddać ukradzione konie. Jednak Niemcy cofnęli się, wykonując zapisy protokołu do paktu Ribbentrop-Mołotow, a wówczas ci sami Ukraińcy równie frenetycznie witali Sowietów. I z bronią w rękę rozpoczęli wyłapywanie próbujących się przekradać w stronę Węgier i Rumunii polskich oficerów, mordując ich i wydając NKWD [\[i\]](#). W Horyńcu było podobnie – najpierw czarnobrewy w strojach ludowych wręczały kwiaty wehrmachtowcom pędzącym polskich jeńców, by potem równie chętnie udostępniać się czerwonoarmistom [\[ii\]](#).

Podobnie zapamiętali to moi dziadkowie, z dziada pradziada gospodarujący na Zamojszczyźnie. Mało kto pamięta, ale po 17 września, witani triumfalnie przez miejscowych Żydów i Ukraińców, Sowietci na okres tygodnia wkroczyli do Zamościa. Synowie bogatych miejscowych Żydów, od setek lat korzystających z gościnności Rzeczypospolitej oraz tłumek wałęsających się bez przydziału ukraińskich urków – ochoczo sformowali wówczas oddział „Milicji Robotniczej”, który podjął

się bohaterskiej akcji rewolucyjno-wyzwoleńczej wyrzucając (także przez okna) z polowego szpitala bezbronnych, rannych polskich żołnierzy. Ponieważ nie wszyscy jednak zdali broń, tej samej jeszcze nocy ktoś wrzucił milicjantom granaty przez okno posterunku i dzielny oddziałek jeszcze szybciej się rozformował. Następnie Sowietci odeszli, a z nim część Żydów. Skoro zaś Niemcy nie spieszyli się z obejmowaniem terenu – Ukraińcy wrócili do zaczętego już w połowie września procederu mordowania wracających do domów Polaków. Na marginesie wtrącę, wśród wracających, którzy przeżyli, był kapral 2 Pułku Strzelców Konnych, **Stanisław Basaj**, brat cioteczny mojego dziadka. Gdy na Ziemi Zamojskiej powstanie najpierw Chłopska Straż, a potem Bataliony Chłopskie – stał się znany jako major „Ryś”, co jednak opisałem w innych wspomnieniach.

Nazistowsko-sowiecki kolaborant Melnyk

Oczywiście też głównym sojusznikiem obu frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów pozostawały hitlerowskie Niemcy. Faktem też jest, że poniekąd w ramach tego sojuszu, w okresie współpracy Rzeszy z ZSSR, grupa **Andrija Melnyka** (bo były to czasy przyjaźni melnykowsko-niemieckiej, nie to co teraz...) przekazywała NKWD przygotowywane przed wojną listy proskrypcyjne polskich żołnierzy zawodowych, policjantów, członków Związku Strzeleckiego, nauczycieli, urzędników, inteligencji. Stały się one podstawą wywózek i bolszewickich mordów na Polakach, co potwierdzają badania tak znakomitej znawczyni tematu, jak dr **Lucyna Kułińska**[\[iii\]](#). Bo **ukraiński szowinizm jest od strony metody czysto pragmatyczny i wszystko mu jedno kto mu pomoże pozbyć się znienawidzonych Lachów**. Powinni o tym pamiętać wszyscy otwierający się na ukraińską akcję osiedleńczą w Polsce, w duchu „jacy by nie byli, ale chociaż Ruskich / komuchów nienawidzą”. Nie, 17 września jakoś woleli i komuchów, i Ruskich, i oczywiście Niemców – każdego, byle pozwolił / pomagał mordować Polaków.

A nawet bez tego radzili sobie świetnie. Innym błędem jest bowiem postrzeganie ukraińskich wystąpień we wrześniu 1939 roku jako spontanicznych, oddolnych, niejako sprowokowanych jakimiś „polskimi represjami”. Tymczasem mieliśmy do czynienia ze zorganizowaną akcją dywersyjno-zbrojną, mającą na celu wsparcie armii nacierających na Polskę. Tak zresztą z dumą przedstawia to historiografia ukraińska. Zwłaszcza przed 23 sierpnia 1939 roku pomysł wykorzystania wystąpień „powstańczych” OUN jako pretekstu do akcji niemieckiej przeciw Polsce był jedną z opcji składanych na biurku **Adolfa Hitlera** przez Abwehrę, pilotującą wówczas ukraiński nacjonalizm. Do tego celu miał przecież służyć Legion Ukraiński **Romana Suszki** (zresztą starego petlurowca). Faktycznie został on w końcu wykorzystany, a jego kilkuset bojów doszło nawet do Stryja, jednak na rozkaz niemiecki musieli się oni wycofać przed Armią Czerwoną.

Orgia ludobójstwa

Jak przypominał to dr **Grzegorz Motyka**, recenzując pracę **Wasyła Szpicera** i **Wołodymra Moroza** na temat krajowego *prowidnyka* OUN **Wołodymyra Tymczija**[\[iv\]](#), między 10 a 13 września 1939 roku bojówki ukraińskie przeprowadzały dywersje, ataki na władze cywilne a nawet na wycofujące się jednostki polskie m.in. w Podhorcach, Borysławiu, Truskawcu, Mrażnicy, Żukotynie, Uryczu, w pobliżu Mikołajewa i Żydaczowa. Co ciekawe, ogłaszający „przejęcie władzy w imieniu Samoistninnej Ukrainy” bojcy równie chętnie oddawali ową władzę zarówno w ręce wkraczających wojsk niemieckich, jak i sowieckich. Byle tylko nikt nie przeszkadzał w takich mordach, jak w Kolonii Jakubowce (57 spalonych zagród, ponad 20 Polaków zamordowanych) czy w Sławetynie (85 zamęczonych na śmierć). W Smeredynie bojówka ukraińska wyprowadziła do lasu i zatłukła małżeństwo ponad 80-letnich staruszków, pięciu chłopców w wieku 10 – 14 lat, czworo dzieci w wieku przedszkolnym, dziewięć kobiet w wieku 20 – 35 lat i dwie dziewczynki, lat 11 i 13[\[v\]](#). Te dwie, podobnie jak wszystkie kobiety, przed

zabiciem zgwałcono. W Dryszczowie, 17 września ukraińscy sąsiedzi wybili 32 Polaków, w tym głównie dzieci[\[vi\]](#). Łącznie tylko w **Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu we wrześniu 1939 roku zginęło co najmniej 3,5 tysiąca polskich mieszkańców**. Wg raportów samej OUN, 3610 Polaków „wzięto do niewoli”, przekazując bądź to Gestapo, bądź NKWD, ktokolwiek był pod ręką dostatecznie zainteresowany. Łącznie antypolskie wystąpienia przeprowadzono w 183 miejscowościach, mordując co najmniej 796 osób. Osobnym, jednorazowym i przerażającym aktem ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów było **wymordowanie 500 żołnierzy polskich we wsiach Stawyżany i Obroczyń, w nocy z 11 na 12 września**. Części napadów dokonywali ukraińscy dezercerzy – żołnierze Wojska Polskiego, uciekający z bronią i dołączający do band, prowadzonych następnie przeciw polskim wsiom i wycofującym się oddziałom WP[\[vii\]](#).

Fakty są bezwzględne, co musiał [przyznać](#) nawet Instytut Pamięci Narodowej. **Ukraińcy zabili we wrześniu 1939 roku więcej Polaków niż wkraczający Sowieci.**

...a jeśli znowu wbiją nam nóż w plecy?

OUN była szykowana do wojny z Polską w sposób planowy. Rzecz jasne tak, by wyglądało, że to ukraińscy naziści bronią się przed polską agresją. W tym celu jeszcze latem 1939 roku w dziewięciu z osiemnastu okręgów organizacji ogłoszono etapową mobilizację i zorganizowano obozy dla prawie tysiąca bojców. Oczywiście też, gdy zaczął się odwrót – ukraińskie wsie złapały za siekiery i zaczęły sprawdzać czy buty cofających się ułanów nie pasują na nogi czerni. I czy to też nie powinna być lekcja dla dzielnych Sił Zbrojnych RP, szykujących się do krótkiej, zwycięskiej wojenki z Rosją? Co się stanie, gdy zaczniemy ją przegrywać i „skracać własne linie”, mając za plecami coś około 5 milionów ukraińskich przesiedleńców? I

jeszcze dobrowolnie dajemy Ukraińcom broń do ręki, śląc ją do Kijowa w naiwnej wierze, że posłużyć może tylko przeciw Moskwie...

Może i tym razem ukraińscy sąsiedzi nie będą potrzebować polowych opinaczy naszych żołnierzy. Ale radziłbym nie sprawdzać. I obyśmy nie musieli się zastanawiać czy „nie wydadzą Roskim”. Ich dziadkowie się nie krępowali. A myśmy ich sami wpuścili na własne zaplecze...

[Konrad Rękas](#)

ONZ potwierdza okrucieństwa popełniane przez obie strony konfliktu na Ukrainie



W dniu 29 czerwca 2022 r. Biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Praw Człowieka (OHCHR) opublikowało obszerny raport dotyczący naruszeń praw człowieka popełnionych w trakcie wojny na Ukrainie, w okresie od 24 lutego do 15 maja 2022 r., zatytułowany: „Sytuacja w zakresie praw człowieka na Ukrainie w kontekście ataku zbrojnego Federacji Rosyjskiej”. Raport dokumentuje rażące, systematyczne okrucieństwa popełniane zarówno przez rosyjskie siły zbrojne i powiązane z Rosją grupy zbrojne, jak i przez ukraińskie siły zbrojne.

Rosja jest odpowiedzialna za większość okrucieństw, ale Ukraina również dopuściła się poważnych i powszechnych naruszeń, a w niektórych obszarach Ukraina ma gorsze wyniki niż Rosja. Ten artykuł przedstawi niektóre z najpoważniejszych ustaleń raportu dotyczących ukraińskich naruszeń, które są najbardziej istotne dla nas na Zachodzie, ponieważ nasze rządy zalewają Ukrainę bronią, a media ślepo kibicują Ukrainie i NATO, nie zwracając uwagi na fakty.

Amunicja kasetowa

Zarówno Rosja, jak i Ukraina przeprowadzają ataki z użyciem amunicji kasetowej na terenach zaludnionych. Jeśli chodzi o ataki z użyciem pocisków Toczka-U uzbrojonych w amunicję kasetową, ONZ udokumentowała 10 takich ataków ze strony Rosji i 25 ataków ze strony Ukrainy, w których zginęło i zostało rannych wielu cywilów. Według ONZ, Ukraina używała pocisków Toczka-U uzbrojonych w amunicję kasetową w większym stopniu niż Rosja. Raport stwierdza:

„OHCHR jest zaniepokojony faktem, że zarówno Federacja Rosyjska, jak i Ukraina wykorzystują w prowadzeniu działań wojennych pociski Toczka-U uzbrojone w amunicję kasetową. Te pociski o zasięgu 15-120 km pozbawione są precyzji i są w stanie przenosić głowice wyposażone w 50 sztuk sub-amunicji kasetowej i stanowią znaczne zagrożenie dla życia ludności cywilnej. Chociaż OHCHR odnotowuje twierdzenia Federacji Rosyjskiej, że w 2019 roku wymieniła rakiety Toczka-U na rakiety nowej generacji Iskander, OHCHR otrzymał wiarygodne informacje, że systemy Toczka-U były używane przez rosyjskie siły zbrojne na Ukrainie po 24 lutego 2022 roku.

OHCHR udało się zidentyfikować i potwierdzić co najmniej 10 ataków rosyjskich sił zbrojnych i 25 ataków ukraińskich sił zbrojnych z użyciem pocisków Toczka-U. 10 kwietnia zginęła kobieta w wyniku ataku przeprowadzonego przy użyciu pocisku Toczka-U na pomieszczenia używane do przechowywania sprzętu

wojskowego i amunicji w kontrolowanym przez grupę zbrojną Nowoaidarze (obwód ługański). W co najmniej 20 przypadkach, pociski przenosiły sub-amunicję, która trafiała w obszary zaludnione. Dziesięć takich incydentów spowodowało co najmniej 279 ofiar cywilnych (83 zabitych i 196 rannych): cztery incydenty na terytorium kontrolowanym przez rząd ukraiński (65 zabitych i 148 rannych), cztery na terytorium kontrolowanym przez powiązane z Rosją grupy zbrojne (16 zabitych i 41 rannych) oraz dwa na terytorium kontrolowanym przez rosyjskie siły zbrojne (2 zabitych i 7 rannych)".

„14 marca powiązane z Rosją grupy zbrojne twierdziły, że przechwyciły nad centrum Doniecka pocisk Toczka-U wyposażony w głowicę z amunicją kasetową. W wyniku detonacji czterech pocisków, zginęło 15 cywilów (3 kobiety, 1 mężczyzna i 11 dorosłych, których płeć jest nadal nieznana), a 36 zostało rannych (20 kobiet, 14 mężczyzn, 1 chłopiec i 1 dorosły, którego płeć jest nadal nieznana). Ukraińskie siły zbrojne zaprzeczyły jakiegokolwiek udziałowi w tym incydencie”.

Żywe tarcze

Zarówno Rosja, jak i Ukraina wykorzystują cywilów jako żywe tarcze. Jeden z przypadków udokumentowanych przez ONZ dotyczył przejęcia przez żołnierzy ukraińskich domu opieki z pacjentami i personelem w środku, którym ukraińscy żołnierze uniemożliwili opuszczenie budynku. Powiązane z Rosją grupy zbrojne pomogły tym ludziom w ucieczce. Raport stwierdza:

„OHCHR nie posiada wiarygodnych liczb dotyczących tych przypadków, ale przypadek domu opieki we wsi Stara Krasnianka (obwód ługański) był emblematyczny w tym względzie.

Na początku marca 2022 roku, kiedy aktywne działania wojenne zbliżyły się do domu opieki, jego kierownictwo wielokrotnie zwracało się do władz lokalnych o ewakuację mieszkańców. Było to podobno niemożliwe, ponieważ ukraińskie siły zbrojne rzekomo zaminowały okoliczne tereny i zablokowały drogi. 7

marca żołnierze ukraińskich sił zbrojnych weszli do domu opieki, w którym znajdowały się osoby starsze i niepełnosprawne oraz personel, ponieważ miał on wartość strategiczną ze względu na bliskość ważnej drogi. 9 marca żołnierze z powiązanych z Rosją grup zbrojnych, którzy zbliżali się z przeciwnego kierunku, zaangażowali się w wymianę ognia z żołnierzami z ukraińskich sił zbrojnych, chociaż pozostaje niejasne, która strona otworzyła ogień jako pierwsza. Podczas tej pierwszej wymiany ognia, nikt spośród personelu ani pacjentów nie został ranny.

11 marca, 71 niepełnosprawnych pacjentów i 15 osób personelu, wraz z żołnierzami ukraińskich sił zbrojnych, pozostało w domu opieki bez dostępu do wody i prądu. Tego ranka żołnierze z powiązanych z Rosją grup zbrojnych zaatakowali bronią ciężką dom opieki, gdy pacjenci i personel nadal znajdowali się w środku. Podczas walk w domu opieki wybuchł pożar, który rozprzestrzenił się na cały obiekt. Niektórzy członkowie personelu i pacjenci uciekli z domu opieki do lasu, a następnie napotkali powiązaną z Rosją grupę zbrojną, która udzieliła im pomocy. Według różnych relacji, co najmniej 22 pacjentów przeżyło atak, ale dokładna liczba osób zabitych pozostaje nieznana”.

Traktowanie zmarłych

Zarówno Rosja, jak i Ukraina źle traktują zmarłych. Ukraiński żołnierz został sfotografowany z odciętą głową mężczyzny i flagą „Donieckiej Republiki Ludowej” wetkniętą w usta (dowód wielokrotnych zbrodni wojennych), a ukraińscy żołnierze układają zwłoki rosyjskich żołnierzy w kształcie litery „Z” (odniesienie do rosyjskiego symbolu wojskowego), na co również istnieją dowody fotograficzne. Żołnierze rosyjscy pozostawiali zwłoki cywilów bez pochówku, a przez pewien czas uniemożliwiali krewnym zmarłych pochowanie swoich bliskich. ONZ nie udokumentowała fotograficznie takiego upokorzenia zwłok po stronie rosyjskiej, jakie udokumentowała po stronie

ukraińskiej.

W raporcie czytamy:

„Intensywne działania wojenne w wielu przypadkach doprowadziły do okresowego wycofywania się zarówno ukraińskich, jak i rosyjskich sił zbrojnych z pozycji bojowych, co zmusiło je do pozostawienia rannych i martwych żołnierzy. Stworzyło to warunki sprzyjające złemu traktowaniu zmarłych, co jest zabronione przez międzynarodowe prawa człowieka(IHL).

W czasie gdy rosyjskie siły zbrojne kontrolowały część obwodu kijowskiego, nie grzebały zabitych cywilów, pozostawiając ciała w piwnicach, studniach i na ulicach. Przez pewien czas często zabraniały też krewnym zmarłych pochówków swoich bliskich. Strony są zobowiązane do zapobiegania bezczeszczeniu zmarłych.

OHCHR śledzi incydenty, które, jeśli zostaną zweryfikowane, mogą budzić poważne obawy o naruszenie międzynarodowego prawa konfliktów zbrojnych. W jednym przypadku sfotografowano ukraińskiego żołnierza, który trzymał w ręku odciętą głowę mężczyzny z flagą samozwańczej „Donieckiej Republiki Ludowej” wciśniętą w usta. Ten przypadek budzi obawy o samosądy i naruszenie godności osobistej, które są równoznaczne ze zbrodniami wojennymi. W innym przypadku sfotografowano ciała zabitych żołnierzy rosyjskich ułożone w kształcie litery „Z”.

Samowolne zatrzymania i tortury ludności cywilnej

Zarówno Rosja jak i Ukraina stosują arbitralne zatrzymania i tortury wobec cywilów. W przypadku Ukrainy ofiarami są osoby podejrzane o wspieranie rosyjskiej inwazji i „rozpowszechnianie fałszywych informacji”. W niektórych przypadkach to, co robi Ukraina, może być równoznaczne z wymuszonym zaginięciem. Raport stwierdza:

„OHCHR śledziło również zarzuty o arbitralne zatrzymania na terytorium, kontrolowanym przez rząd Ukrainy. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) i Policja aresztowały podobno ponad tysiąc osób pod zarzutem rzekomego udzielania wsparcia rosyjskim siłom zbrojnym i powiązaniem z Rosją grupom zbrojnym. Zatrzymani mieli być członkami grup sabotażowych, obserwatorami artyleryjskimi i informatorami, ale także blogerami, dziennikarzami i administratorami mediów społecznościowych lub kanałów komunikacyjnych, których oskarżono o rozpowszechnianie fałszywych informacji lub wyrażanie poparcia dla rosyjskiego ataku zbrojnego.

OHCHR obawia się, że wiele aresztowań mogło zostać przeprowadzonych niezgodnie z międzynarodowymi zobowiązaniami Ukrainy w zakresie praw człowieka, nawet biorąc pod uwagę odstępianie Ukrainy od niektórych zobowiązań wynikających z Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych (ICCPR) i innych instrumentów. OHCHR udokumentował 12 aresztowań (dziesięciu mężczyzn i dwóch kobiet) przeprowadzonych w sposób budzący wątpliwości w odniesieniu do proceduralnych i sądowych gwarancji prawa do wolności. OHCHR udokumentował również 12 kolejnych przypadków (11 mężczyzn i jedna kobieta), które mogą być równoznaczne z wymuszonym zaginięciem. W dziesięciu takich przypadkach ofiary zostały zwolnione lub ich krewni otrzymali potwierdzenie ich zatrzymania. W trzech przypadkach OHCHR udokumentował stosowanie tortur i złego traktowania.

OHCHR jest szczególnie zaniepokojony możliwym wymuszonym zaginięciem 20-letniego studenta, który według doniesień został aresztowany przez SBU. Został zakuty w kajdanki i założono mu worek na głowę, po czym zabrano go z pokoju w hostelu w marcu 2022 roku. Przywieziono go do hotelu w Zaporozżu, gdzie był przetrzymywany przez cztery dni. W tym czasie grożono mu postrzeleniem w nogę, wysłaniem do strefy aktywnych działań wojennych i zabiciem, wszystko po to aby zmusić go do nakłonienia swoich krewnych do przyjazdu na

terytorium kontrolowane przez rząd ukraiński, aby SBU mogła ich aresztować i ścigać za zdradę stanu.

Jego zatrzymanie nie było rejestrowane, a jego krewni nie byli informowani o jego zatrzymaniu i losie. Po tym jak jego krewni przybyli na terytorium kontrolowane przez rząd i zostali aresztowani, student został w ten sam sposób przywieziony z powrotem do poprzedniego miejsca pobytu i zwolniony po formalnym przesłuchaniu przez SBU”.

Kary pozasądowe

ONZ udokumentowała 89 przypadków pozasądowego karania podejrzanych o popełnienie przestępstwa na terytorium kontrolowanym przez Ukrainę i tylko 3 przypadki na terytorium kontrolowanym przez Rosję. Ukraina ma więc pod tym względem gorsze notowania niż Rosja. Ukraińscy cywile (czasem z pomocą policji/wojska) przywiązywali ofiary do drzew, filmowali je, rozbierali do naga, bili i zamieszczali filmy w sieci. ONZ potwierdza, że niektóre z tych zabiegów mogą być równoznaczne z przemocą seksualną i torturami, które są zbrodniami wojennymi. Raport stwierdza:

„OHCHR udokumentował powszechne stosowanie pozasądowego karania osób uważanych za tzw. maruderów, złodziei, bootlegerów, fałszywych ochotników (oszustów), handlarzy narkotyków i naruszających godzinę policyjną. W okresie sprawozdawczym, OHCHR udokumentował 89 takich przypadków (80 mężczyzn i 9 kobiet) na terytorium kontrolowanym przez rząd Ukrainy i trzy przypadki na terytorium kontrolowanym przez rosyjskie siły zbrojne. W większości przypadków cywile zatrzymywali ofiary, co do których istniało przekonanie, że popełniają przestępstwa, przywiązywali je do drzew lub słupów elektrycznych taśmą klejącą lub folią, mazali ich twarze lub ciała słowami „maruderzy” lub „złodzieje” lub umieszczali na nich naklejki z tymi słowami, filmowali je i publikowali filmy w Internecie.

W 19 przypadkach, ofiary zostały częściowo lub całkowicie pozbawione ubrań, co może być równoznaczne z przemocą seksualną i torturami, zwłaszcza jeśli pozostawiono je bez ubrań w niskich temperaturach, powodując tym samym jeszcze większe cierpienie. W 11 przypadkach ofiary były bite przez sprawców. OHCHR zauważa, że funkcjonariusze publiczni w różnych regionach wzywali do zabijania maruderów na miejscu lub karania ich, co promowało taką przemoc. OHCHR jest szczególnie zaniepokojony, że funkcjonariusze Policji lub członkowie Obrony Terytorialnej byli zaangażowani w dziewięć przypadków pozasądowego karania, a nawet bili związane ofiary (dwa przypadki). Praktyka ta znacznie zmniejszyła się na przełomie kwietnia i maja, a między 1 a 15 maja 2022 roku udokumentowano tylko trzy przypadki”.

Przemoc seksualna związana z konfliktem

ONZ zweryfikowała 23 przypadki przemocy seksualnej związanej z konfliktem [CRSV]. Spośród nich, 11 zostało dokonanych przez żołnierzy rosyjskich, 5 przez żołnierzy ukraińskich, a 7 przez niezidentyfikowanych sprawców i cywilów (5 na terytorium kontrolowanym przez Ukrainę i 2 na terytorium kontrolowanym przez Rosję). W raporcie stwierdzono:

„Spośród 108 zarzutów, OHCHR zweryfikował 23 przypadki, w tym przypadki gwałtu, gwałtu zbiorowego, tortur, przymusowego publicznego rozbierania się, gróźb przemocy seksualnej i innych form przemocy seksualnej. 9 przypadków CRSV dotyczyło kobiet, 13 mężczyzn, a 1 dziewczynki (groźba przemocy seksualnej). OHCHR nie zweryfikował jeszcze żadnych zarzutów dotyczących przemocy seksualnej wobec chłopców.

Jedenaście aktów CRSV zostało popełnionych przez rosyjskie siły zbrojne i organy ścigania, w tym gwałty i gwałty zbiorowe. Na przykład wieczorem 9 marca dwóch rosyjskich żołnierzy przyszło do domu w regionie Kijowa, w którym

mieszkała kobieta wraz z mężem i dzieckiem. Zastrzelili jej męża na podwórku, a kiedy zapytała o niego, jeden z rosyjskich żołnierzy powiedział: „Nie masz już męża. Zastrzeliłem go z tego pistoletu. Był faszystą.” Następnie inny żołnierz przyłożył jej pistolet do głowy i kazał się rozebrać. Gwałcili ją zbiorowo, trzymając pistolet przy głowie. Trzy razy przychodzili do jej domu. Za każdym razem gwałcili ją ponownie.

Pięć aktów CRSV zostało popełnionych przez ukraińskie siły zbrojne, w tym obronę terytorialną, lub inne formacje, które polegały na zmuszaniu do publicznego rozbierania się i grożeniu przemocą seksualną. Siedem przypadków popełnionych przez niezidentyfikowane podmioty i osoby cywilne (pięć na terytorium kontrolowanym przez rząd ukraiński i dwa na terytorium kontrolowanym przez rosyjskie siły zbrojne) dotyczyło przymusowego publicznego rozbierania domniemanych szabrowników płci męskiej i żeńskiej, co może stanowić CRSV”.

Zbiorowe egzekucje i tortury jeńców wojennych

Zarówno Rosja, jak i Ukraina dokonują zbiorowych egzekucji i torturują jeńców. W jednym przypadku ukraińscy żołnierze odstrzelili nogi 3 rosyjskim jeńcom wojennym i torturowali rannych rosyjskich żołnierzy w Charkowie; w innym przypadku krwawiący i duszący się rosyjski żołnierz leżący na drodze został zastrzelony przez ukraińskich żołnierzy w Kijowie. Raport stwierdza:

„OHCHR jest szczególnie zaniepokojony dwoma udokumentowanymi przypadkami doraźnej egzekucji i torturowania rosyjskich jeńców wojennych i osób niezdolnych do walki, których dopuścili się podobno członkowie ukraińskich sił zbrojnych. W pierwszym przypadku, członkowie ukraińskich sił zbrojnych odstrzelili nogi trzem schwytanym rosyjskim żołnierzom i torturowali rosyjskich żołnierzy, którzy zostali ranni w

regionie Charkowa. W drugim przypadku członkowie ukraińskich sił zbrojnych podobno zastrzelili krwawiącego i duszącego się rosyjskiego żołnierza leżącego na drodze w obwodzie kijowskim.

Dzięki poufnym informacjom, OHCHR otrzymał również wiedzę o incydentach, w których ukraińscy żołnierze zabili osoby ranne i niezdolne do walki, a także jeńców wojennych. Jeśli takie incydenty byłyby celowe i potwierdzone, stanowiłyby poważne naruszenie Konwencji Genewskich i zbrodnie wojenne. OHCHR z zadowoleniem przyjmuje oświadczenia ukraińskich urzędników potępiające takie naruszenia i zauważa, że Prokuratura Generalna wszczęła śledztwo w sprawie obu opisanych powyżej incydentów. OHCHR udokumentował również trzy incydenty, w których ukraińscy funkcjonariusze i jeden incydent, w którym rosyjski funkcjonariusz publicznie groził, że nie udzieli kwatery rosyjskim jeńcom wojennym, co stanowiłoby zbrodnię wojenną”.

Zakaz podróžowania dla mężczyzn

ONZ potwierdza, że Ukraina łamie prawa człowieka w odniesieniu do męskiej populacji, zakazując mężczyznom w wieku 18-60 lat opuszczania kraju na czas trwania stanu wojennego, ponieważ nie podano „jasnego uzasadnienia” dla tak szerokiego ograniczenia wobec mężczyzn. Przedłużenie zakazu podróży również „nieproporcjonalnie dotyka mężczyzn”. Raport stwierdza:

„24 lutego prezydent Ukrainy wydał dekret nr 69/2022 „o powszechnej mobilizacji”. Dekret wprowadził powszechną mobilizację osób uprawnionych do służby wojskowej oraz rezerwistów. Mobilizacja dotyczy zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Tego samego dnia Państwowa Służba Graniczna Ukrainy ogłosiła, że mężczyźni w wieku 18-60 lat mają zakaz opuszczania kraju na czas trwania stanu wojennego. OHCHR zauważa, że ani stan wojenny, ani zakaz wyjazdów nie zawierają

jasnego uzasadnienia dla jego zastosowania wobec większości męskiej populacji kraju. Co więcej, OHCHR otrzymał informacje wskazujące, że nawet mężczyznom, którzy nie byli objęci dekretem o powszechnej mobilizacji, uniemożliwiono opuszczenie kraju.

Zakaz podróży nałożony przez Państwową Straż Graniczną był początkowo stosowany wyłącznie wobec mężczyzn, a zatem powodował odmienne traktowanie. Jednakże w dniach 29 marca i 1 kwietnia rada ministrów rozszerzyła zakaz podróżowania na wszystkie osoby podlegające mobilizacji, co, jak wspomniano, obejmuje również pewne kategorie kobiet, które mogą zostać powołane do służby wojskowej na podstawie zajmowanych stanowisk lub wykonywanych zawodów. Praktyczne stosowanie zakazu po nowelizacji nadal nieproporcjonalnie dotyczy mężczyzn, gdyż mobilizacji podlegają szersze kategorie mężczyzn niż kobiet”.

Brak odpowiedzialności za okrucieństwa

ONZ wyraziła zaniepokojenie, że Ukraina najwyraźniej działa w celu ochrony członków swoich sił zbrojnych przed odpowiedzialnością za popełnione okrucieństwa. Raport stwierdza:

„OHCHR jest zaniepokojony, że prezydent Ukrainy nie podpisał jeszcze ustawy „o poprawkach do niektórych aktów prawnych Ukrainy dotyczących wdrożenia przepisów międzynarodowego prawa karnego i prawa humanitarnego”, ponieważ otrzymał ją 7 czerwca 2021 roku. Ustawa ta harmonizuje państwową odpowiedzialność karną za zbrodnie ze standardami międzynarodowymi.

Jednocześnie OHCHR zauważa, że 15 kwietnia Rada Ministrów zgłosiła w Parlamencie projekt ustawy nr 7290 „o zmianach w Kodeksie karnym Ukrainy i Kodeksie postępowania karnego Ukrainy”. Deklarowanym celem projektu ustawy jest dostosowanie

przepisów Kodeksu Karnego Ukrainy do prawa międzynarodowego w celu ułatwienia ścigania karnego za przestępstwa wojenne. OHCHR jest zaniepokojony, że ten projekt ustawy nie jest zgodny z międzynarodowymi standardami i najlepszymi praktykami międzynarodowymi.

OHCHR obawia się, że przyjęcie tego projektu ustawy może stanowić krok wstecz i utrudnić władzom zapewnienie skutecznego, kompleksowego ścigania zbrodni popełnionych w kontekście konfliktu zbrojnego. W szczególności, OHCHR jest zaniepokojony przepisem regulującym odpowiedzialność za dowodzenie, który wyłącza odpowiedzialność dowódców wojskowych za zaniedbania; tym, że projekt ustawy nie zawiera przepisu o jurysdykcji uniwersalnej dla zbrodni wojennych, co wyklucza ściganie zbrodni popełnionych poza Ukrainą przez cudzoziemców niezamieszkujących na Ukrainie; oraz definicję zbrodni agresji, która jest niezgodna z podejściem zawartym w art. 8a Statutu Międzynarodowego Trybunału Karnego, ponieważ nie obejmuje odpowiedzialności „osoby znajdującej się w pozycji umożliwiającej skuteczne sprawowanie kontroli lub kierowanie politycznymi lub wojskowymi działaniami państwa popełniającego akt agresji”. OHCHR uważa, że niezwykle ważne jest, aby organy sądowe otrzymały narzędzia prawne umożliwiające skuteczne ściganie osób odpowiedzialnych za zbrodnie wojenne, w tym przywódców wyższego szczebla i innych osób, które ponoszą największą odpowiedzialność za popełnienie takich zbrodni”.

ONZ wyraziła również zaniepokojenie, że współpraca Ukrainy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym (ICC) umożliwia jedynie dochodzenie i ściganie okrucieństw popełnionych przez rosyjskie siły zbrojne i powiązane z Rosją grupy zbrojne; Ukraina nie dała ICC możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności w ten sam sposób ukraińskich sił zbrojnych. Raport stwierdza:

„3 maja, parlament Ukrainy przyjął ustawę o współpracy z Międzynarodowym Trybunałem Karnym (ICC). Ustawa ustanawia ramy współpracy między ICC a ukraińskimi organami ścigania i

sądami.

OHCHR zauważa, że uzasadnienie ogranicza zakres stosowania ustawy do dochodzenia i ścigania tylko tych osób, które walczą dla rosyjskich sił zbrojnych lub powiązanych grup zbrojnych. W związku z tym współpraca ICC z ukraińskimi organami sądowymi w sprawach domniemanych przestępstw popełnionych przez osoby walczące po stronie Ukrainy pozostaje poza zakresem ustawy i nie jest uregulowana. Miałoby to potencjalnie poważny wpływ na prawo do skutecznego środka odwoławczego dla wszystkich ofiar zbrodni międzynarodowych, niezależnie od sprawcy. ICC, który 2 marca rozpoczął śledztwo w sprawie sytuacji na Ukrainie, odgrywa kluczową rolę w zapewnieniu odpowiedzialności za zbrodnie wojenne i musi mieć możliwość wszechstronnego, równego i bezstronnego badania takich zbrodni”.

[Tłum. Sławomir Soja](#)